Wtorek, 11 sierpnia 1936 - Nr. 136
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

10 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Zwyciężamy kryzys

Sytuacja gospodarcza kraju poprawia się

Warszawa 10. 8. (PAT). W dniu 10 bm. odbyła się konferencja prasowa, na której p. nacz. Rakowski z gabinetu ministra Skarbu poinformował zebranych o aktualnych problemach finansowo - gospodarczych Polski.

RÓWNOWAGA BUDŻETOWA I JEJ ZNACZENIE

Pierwsze 4 miesiące roku budżetowego zamknięte zostały **nadwyżką w kwocie 1,8 milj. złotych.** Cyfra ta nabiera właściwego znaczenia wówczas, gdy zestawi się ją z kwotą 105.8 milj. zł deficytu w tym samym okresie (kwiecień - lipiec) r. ub. Osiągnięcie równowagi budżetowej uznać należy za **objaw wysoce dodatni naszej sytuacji gospodarczej.** Skończyło się przedewszystkiem towarzyszące ubiegłym okresom budżetowym ustawiczne poszukiwanie przez Skarb Państwa kredytu na rynku na pokrywanie niedoborów skarbowych.

ZARZĄDZENIA OSZCZĘDNOŚCIOWE

Pod wpływem usilnie przestrzeganych zarządzeń oszczędnościowych **wydatki budżetowe** w pierwszym kwartale br. budżetowego **zmniejszyły się w porówn. z r. ub. o 5.7 procent,** mianowicie spadły z 554,4 milj. zł. do 522.6 milj. zł., czyli o 31,8 milj. zł. (przy porównaniu wydatki r. ub. sprowadzone zostały do układu budżetu tegorocznego). W lipcu rb. wydatki mniejsze są od lipca r. ub. również o 5,7 proc., gdyż spadły z 187,8 milj. (w lipcu 1935) do 177,1 milj. zł (w lipcu br.).

WZROST DOCHODÓW

Równowaga budżetowa jest jednak **nietylko dziełem polityki oszczędnościowej.** — Pracuje na nią również pewien zaznaczający się w ostatnich miesiącach **wzrost dochodów skarbowych,** oparty o wzrastający dochód społeczny. Chodzi tu nietylko o ten wzrost dochodu, który jest następstwem wprowadzenia specjalnego podatku od uposażeń oraz dokonanych zmian w podatku dochodowym. — Również niektóre inne, niepodwyższone, a nawet w skali obniżone podatki, poczynają wykazywać **tendencję zwyżkową, co jest bardzo charakterystycznym wskaźnikiem poprawy sytuacji ogólnej.** Tendencja ta przejawiać się poczęła pod koniec pierwszego kwartału obecnego roku budżetowego a w **miesiącu lipcu wystąpiła zupełnie wyraźnie.** W pierwszym kwartale bieżącego roku budżetowego ogólne dochody budżetowe wyniosły 523,7 milj. zł. w porównaniu z 474,1 milj. zł wpływów w tym samym kwartale r. ub. w ogólnym bilansie wpływy w pierwszym kwartale w porównaniu z rokiem ub. zwiększyły się o 49.6 milj. zł.

Wzrost wpływów z podatków pośrednich i bezpośrednich

W tym okresie wpływy z podatków pośrednich najbardziej charakterystyczne dla oceny sytuacji wykazują jeszcze wzrost stosunkowo nieznaczny, wyrażający się kwotą przeszło 1 milj. zł.

Obraz ten zmienia się dość zasadniczo w mies. lipcu. W tym miesiącu w porównaniu z lipcem r. ub. wpłaty monopolów i przedsiębiorstw, które rozkładają się zazwyczaj nierównomiernie, są mniejsze na około 7,9 milj zł natomiast mamy już **wyraźny wzrost w podatkach pośrednich i bezpośrednich.**

W podatkach pośrednich wpływy wzrosły o 16.859 tys. zł do 22.246 tys. zł, a więc o 32 procent. W podatkach bezpośrednich występuje już wzrost wpływów z podatku od nieruchomości oraz zwiększenie o przeszło 1,4 milj. zł. wpływu z podatku przemysłowego. Tutaj należy podkreślić, że zwiększone wpływy z podatków bezpośrednich towarzyszące poprawie obrotów i dochodów, przychodzą do kas skarbowych zazwyczaj z pewnem opóźnieniem. **Zwiększenie obrotów widoczne w obecnych miesiącach, będzie miało swe najpoważniejsze znaczenie dla wpływów skarbowych z tych podatków dopiero w przyszłym roku.**

PRACE NAD USTALENIEM NOWEGO BUDŻETU

Te pomyślne objawy nie oznaczają oczywiście, aby można w czemkolwiek osłabić dotychczasową politykę oszczędności budżetowych. **Budżet musi być i nadal zrównoważony, a więc musi być wykonywany z pogłębiającem się poczuciem oszczędności.**

Pod tem hasłem ustalany jest nowy budżet na rok 1937-38. Okazało się, że trzeba bądź to urealnić w budżecie niektóre wpływy, a więc pomniejszyć je, bądź też podwyższyć niektóre wydatki, które zostały zapreliminowane zbyt nisko i utrzymanie ich na tym niskim poziomie byłoby szkodą społeczną. **Nowy budżet, podobnie jak obecnie, — będzie zrównoważony.** Prace nad nowym budżetem zostały już w rb. przyspieszone i trwają już od szeregu tygodni.

O właściwy stosunek Urzędu Skarbowego do podatnika

W parze z temi pracami budżetowemi idzie akcja Ministerstwa Skarbu, zmierzająca do ułożenia właściwych stosunków między urzędami skarbowymi a płatnikami podatków. Ministerstwo czuwa nad tem, aby tępić wszelkie wybujałości lokalne w polityce skarbowo - podatkowej, z drugiej zaś strony musi przestrzegać również zasady jednakowego traktowania wszystkich płatników.

Gen. Gamelin u min. Delbosa

Paryż, 10. 8. (Tel. wł.) **Dziś zrana minister spraw zagranicznych Yvon Delbos przyjął szefa sztabu generalnego gen. Gamelin'a w związku z jego podróżą do Warszawy.**

Ziemia za zaległe podatki

Ministerstwo Skarbu zwróciło m. in. uwagę na zagadnienie wykonania ustawy o **przejmowaniu ziemi za zaległe należności skarbowe.** Jak wiadomo, w dążeniu do uregulowania problemu zaległości podatkowych państwowych i samorządowych, oraz należności z tytułu udzielonych przez państwo pożyczek, wydane zostało m. in. rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 28 października 1933 r. o przejmowaniu na własność państwa gruntów za niektóre należności pieniężne, Na mocy tego rozporządzenia za zalegające przed dniem 1 stycznia 1933 r. należności podatkowe, skarbowe i samorządowe, należności z tytułu pożyczek udzielonych przez państwo, lub państwowe instytucje kredytowe oraz z tytułu zaległych składek na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych — **może być część, a w niektórych wypadkach nawet całych gruntów przejęta przez państwo.** Postanowienia tego rozporządzenia dotyczyły nieruchomości ziemskich o obszarze ponad 200 ha oraz gruntów niezabudowanych, położonych bądź w granicach miast, bądź w sferze ich interesów mieszkaniowych. Przejęcie gruntów przez państwo nastąpić mogło na wniosek dyrektora Izby Skarbowej lub instytucji wierzycielskiej po uprzedniem oszacowaniu przez specjalnie w tym celu powoływane komisje. — **Rozporządzenie to prawie zupełnie dotychczas nie wyzyskane, zostało ostatnio znowelizowane ustawą z dnia 14 lipca bież. roku.** Ustawa ta wprowadziła do rozporządzenia szereg zasadniczych zmian, umożliwiających wykorzystanie jego postanowień **w znacznie szerszym zakresie.** Przedewszystkiem rozciągnięto moc obowiązującą rozporządzenia również na gospodarstwa średnie **o obszarze poniżej 200 ha, lecz ponad 50 ha,** a ponadto przesunięto termin powstania zaległości, uprawniających do wystąpienia o przejęcie gruntów na dzień 1 stycznia 1936 r. Pozatem Rada Ministrów upoważniona została do dalszego — w miarę potrzeby — przesuwania tego terminu.

Celem należytego wyzyskania uprawnień zawartych w znowelizowanem w ten sposób rozporządzeniu, oraz w dążeniu do ściągnięcia możliwie największej kwoty zaległości podatkowych, Ministerstwo Skarbu wydało ostatnio okólnik, w którym poleca władzom skarbowym przystąpienie do opracowania odpowiednich wniosków. W myśl tego okólnika, postępowanie o przejęcie gruntów winno być wszczęte **przedewszystkiem w stosunku do płatników jawnej złej woli** oraz tych, których należności zaległe przekraczają conajmniej trzykrotnie dokonane dla nich na rok 1935-36 wymiary, a **którzy jednocześnie zalegają z opłatą bieżących należności podatkowych.**

CZTEROLETNI PLAN INWESTYCYJNY

Wśród innych zagadnień, nad któremi ministerstwo pracuje, podkreślić należy przygotowanie czteroletniego planu inwestycyjnego oraz w jego ramach — **szczegółowego planu na rok 1937.** Prace te prowadzone są niezależnie od wzmożonego tempa prac nad wykonywaniem planu tegorocznego.

TEGOROCZNE ROBOTY PUBLICZNE

Widocznym rezultatem tegorocznej akcji robót publicznych i inwestycyj jest **zmniejszenie się stanu zarejestrowanego bezrobocia o około 210 tys. w porównaniu z maksymalną cyfrą zarejestrowanych bezrobotnych w początkach marca bież roku.**

Również w porównaniu z rokiem ubiegłym bezrobocie na 1 sierpnia zmniejszyło się...

Ponieważ sfinalizowanie czteroletniego planu inwestycyjnego należeć **będzie do** zadań ministerstwa skarbu, w ministerstwie tem — **w ramach gabinetu ministra — scentralizowane zostały prace przygotowawcze nad ustaleniem tego planu.**

Na dożywotnie więzienie

skazany został zabójca dyrektora Gosiewskiego

(o) **Warszawa,** 10. 8. (Tel. wł.) Aleksy Szymik, zabójca zastępcy naczelnego dyrektora Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie ś. p. dr. Wiktora Gosiewskiego, został skazany na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 10 sierpnia rb. na bezterminowe ciężkie więzienie z pozbawieniem praw.

60 pociągów pancernych

przewiozło złoto St. Ziednoczonych do nowego skarbca

Nowy Jork, 10. 9. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Nowego Jorku, że cały zapas rządowy złota Stanów Zjedn., wynoszący, jak wiadomo, **zawrotną sumę 10.600 milj. dolarów,** przewieziony został **do nowego skarbca St. Zjedn. w forcie Knox w stanie Kentucky.**

Dla przewiezienia tej olbrzymiej ilości kruszcu użyto **60 pociągów pancernych.**

Włochy protegują islam w Abisynji

Rzym, 10. 8. (PAT.) Donoszą z Addis Abeby: Marszałek Graziani przyjął delegację **przywódców muzułmanów** z el Said-Ahmed-Abdalla Idris, potomkiem Mahometa na czele. Marszałek Graziani w przemówieniu do delegatów oświadczył, że **rząd włoski liczy na ludność mahometańską w Abisynji jako na czynnik pokoju, pracy i porządku.**

Harrar — według zamiarów władz włoskich — ma być **ośrodkiem islamu w Abisynji,** świętem miastem, które promieniować będzie w przyszłości, szerząc cywilizację muzułmańską po całym kraju i poza jego granicami. **Włochy** — zakończył marszałek Graziani — **są przyjacielem islamu.** El-Said-Ahmed-Abdalla Idris jest przywódcą muzułmanów w Addis-Abebie.

Goprostu

Styl organu gdańskich narodowych socjalistów

W jednym z ostatnich numerów oficjalnego organu gdańskich narodowych socjalistów, „Der Danziger Vorposten“, znajdujemy charakterystyczną próbkę stylu tego dziennika w sprawozdaniu z rozprawy sądowej, ujętego przez policję gdańską włamywacza do willi senatora gdańskiego Klucka.

Włamywaczem okazał się przybyły z Polski na gościnne występy do Sopot, wielokrotnie karany przez sądy polskie, Stanisław Paczyński. Obywatelstwo polskie włamywacza, jak i jego narodowość wykorzystał organ gdańskich narodowych socjalistów, dla dalszego obrzydzania swym czytelnikom polskości. „Polnischer Schwerverbrecher“, „Pole“, „dieser polnische Einbrecher“ —oto perły stylu vorpostenowskiego.

Tego rodzaju styl stosuje „Vorposten“ jedynie do przestępców narodowości polskiej, od których nigdy, dokąd pamięć ludzka sięga, nie zdołała się oczyścić żadna narodowość. Natomiast dziennik ten nie tylko unika „wytykania“ narodowości przestępców niemieckich, lecz stosując się ściśle do zarządzenia, jakiejś nieznanej nam władzy, nawet nie podaje nazwisk przestępców swej narodowości! Taktyka ta, praktykowana przez wszystkie t. zw. dzienniki zgeichszaltowane ma utrwalić w pamięci ich czytelników jedynie obcą narodowość przestępców i wyrobić w nich przekonanie, że wszyscy ziomkowie to anioły sprawiedliwe, które wolne są od owiec parszywych.

Jeśli Vorposten nie zmieni swego stylu, będziemy zmuszeni odpłacać mu pięknem za nadobne i styl jego zastosować na naszych łamach. A wówczas okaże się, że pisane w tym stylu notatki o kryminalistach, które z braku materjału na łamach organu gdańskich narodowych socjalistów są „białymi krukami“, na naszych — będę pospolitym, co krok spotykanym gawronem, który wrzaskiem swoim zagłuszy bez reszty „białe kruki“ Vorpostenu.

P-ł.

Dziś walczymy z Austrją

Niespodzianki piłkarskie na Olimpjadzie - Unieważnienie meczu Austrja Peru i walkower Austrji - Zwycięska drużyna spotka się z Włochami

MECZ PERU — AUSTRJA MIAŁ BYĆ POWTÓRZONY.

Jak się dowiadujemy, w poniedziałek zarządzono **powtórzenie meczu piłkarskiego Austrja — Peru,** wygranego przez Peru po przedłużeniu. Ustalono bowiem, że **część publiczności południowo - amerykańskiej,** bawiącej w Berlinie, **wdarła się przed ukończeniem meczu na boisko i poturbowała środkowego napastnika Austrji.**

Komitet techniczny Olimpjady uznał wobec tego, że mecz prowadzony był w nienormalnych warunkach i nakazał powtórzenie meczu **przy „drzwiach zamkniętych“** — bez publiczności, jedynie w obecności dziennikarzy i członków olimpijskiego komitetu.

—LECZ PERU NIE STAWIŁO SIĘ.

Deutsche Nachrichten Bureau donosi, że Peru nie stawiło się na powtórny mecz z Austrją.

POLSKA WALCZY OSTATECZNIE Z AUSTRJĄ.

Berlin, 10. 8. (PAT.) Jak komunikuje oficjalnie olimpijskie biuro prasowe, na stadjonie pocztowym zjawiła się w poniedziałek tylko **drużyna piłkarska Austrji,** ponieważ Peruwiańczycy, uważając się za pokrzywdzonych decyzją komitetu technicznego, nie przybyli na boisko.

W ten sposób Austrja pokonana faktycznie w stosunku 2:4 przez drużynę peruwiańską, wchodzi bez walki do półfinału, w którym spotka się z Polską.

Jest to druga nieprzyjemna niespodzianka turnieju piłkarskiego.

POLSKIE RADJO TRANSMITUJE ZAKOŃCZENIE MECZU POLSKA — AUSTRJA.

Warszawa, 10. 8. (PAT.) **Dnia 11-go sierpnia o godz. 18,15 polskie radjo transmituje ze stadjonu olimpijskiego w Berlinie zakończenie meczu piłkarskiego Polska — Austrja.**

WŁOCHY — NORWEGJA 2:1 (1:0).

Berlin, 10. 8. (PAT.) Wynik meczu Norwegja — Włochy po normalnym okresie gry brzmi 1:1 (do przerwy 1:0 dla Włochów). Mecz został przedłużony po 5-minutowej przerwie o 3, minut (2×15 min.).

W drugiej połowie Norwegowie mieli dużą przewagę nad drużyną włoską, która wyczerpała się aktywnością w pierwszej fazie gry. W 12-tej minucie zawodnik norweski Brusted **strzelił** wyrównującą bramkę w chwili, gdy bramkarz Włochów wybiegł z bramki. Norwegowie naciskają coraz ostrzej jednak do końca nie zdołali zapewnić sobie zwycięstwa.

Obie drużyny zademonstrowały poziom przeciętny. Norwegja ustępowała lekko Włochom co do szybkości w pierwszej połowie, natomiast po przerwie osiągnęła całkowitą przewagę. Napastnicy norwescy dobrze pracujący w polu, byli jednak zbyt powolni pod bramką, aby mogli nadążyć szybkim obrońcom włoskim.

Pierwsze sukcesy naszych bokserów

Sobkowiak nokautuje Australijczyka Coopera

Berlin, 10. 8. (PAT.) W poniedziałek — jak już podaliśmy — rozpoczął się **turniej bokserski.** Pierwszego dnia rozegrano walki eliminacyjne w wadze muszej, koguciej i półśredniej.

W wadze muszej **Sobkowiak** wywarł ogromne wrażenie, **bijąc w drugiej rundzie przez k. o.** Australijczyka **Coopera.** Po pierwszej rundzie, która była wyrównana, Sobkowiak znalazł lukę w gardzie przeciwnika i silnym ciosem zwalił go z nóg, poczem Australijczyk został wyliczony przez sędziego.

Nadmienić należy, że był to pierwszy i jedyny w tym dniu nokaut w turnieju olimpijskim.

W wadze koguciej Czortek wypunktował Francuza **Bonneta,** mając znaczną przewagę we wszystkich trzech starciach, demonstrując wyższość zarówno techniczną, jak i taktyczną.

W wadze półśredniej Pisarski przegrał na punkty do Australijczyka Cooka. Polak walczył anemicznie. W pierwszej rundzie trzymał się dobrze, w drugiej i trzeciej jednak znacznie ustępował przeciwnikowi.

Dziś we wtorek rozegrane zostaną dalsze walki, przyczem zawodnicy nasi walczyć będą z następującymi przeciwnikami: **Polus z Waldeckiem (Peru), Kajnar z Agotti** (Francja), **Chmielewski** ze znanym w Warszawie Belgiem **Schryver,** wreszcie **Piłat z Seansem** (Urugwaj).

POLSCY KOSZYKARZE POKONALI ŁOTWĘ W STOSUNKU 28:23.

Berlin, 10. 8. (PAT.) Dnia 10 bm. w trzecim i ostatnim dniu rozgrywek eliminacyjnych w koszykówce **drużyna polska** spotkała się **z Łotwą** i po zaciętej i wyrównanej walce **zwyciężyła** w stosunku 28:23 (14:12). Polacy walczyli w składzie niezmienionym przez cały czas gry, a mianowicie Grzechowiak, Stok, Różycki, Łój i Kasprzak. Gra prowadzona była ostro, ale fair. Wyróżnili się Kasprzak i Stok. Polacy zrewanżowali się za dwie poprzednie porażki, grając niezwykle ambitnie, dobrze pod względem technicznym i taktycznym.

NASZA SZTAFETA PŁYWACKA ZDYSKWALIFIKOWANA.

W przedbiegach sztafetowego biegu pływackiego na 4×200 mtr. stylem dowolnym Polacy startowali w składzie Bocheński, Szrajbman, Barysz i Karliczek. Jak się okazuje, Polacy uzyskali czas 9:52,2 sek. Czas ten pozwoliłby Polakom zająć piąte miejsce za Ameryką, Węgrami, Anglją i Danją, ale **za przedwczesny start Karliczka sztafeta została zdyskwalifikowana.**

HOLANDJA ZDOBYŁA ZŁOTY MEDAL W PŁYWANIU 100 M. STYLEM DOWOLNYM PAŃ.

Na 100 m. stylem dowolnym pań w finale pierwsze miejsce i mistrzostwo olimpijskie zdobyła Holenderka Mastenbroek w czasie 1:05,9 (nowy rekord olimpijski).

2) Campbell (Argentyna) 1:06,4,
3) Arendt (Niemcy) 1:06,6 (rekord niemiecki),
4) Den Ouden (Holandja) 1:07,6,
5) Wagner (Holandja) 1;08,1,
6) Mc Kean (Ameryka) 1:08,4.

Wtorek na Olimpjadzie

O godz. 16-tej mecz półfinałowy Polska—Austrja

(k-i) Program wtorkowych imprez olimpijskich podajemy poniżej:

Godz. 7 — dalsze ćwiczenia gimnastyczne panów.

Godz. 9 — przedbiegi **czwórek ze sternikiem, dwójek bez sternika i jedynek, startują polskie osady.**

Godz. 9 — międzybiegi na 400 m. stylem dowolnym panów i 3 przedbiegi na 100 m. nawznak pań.

Godz. 10,30 — regaty żeglarskie w Kilonji

Godz. 15 — międzybiegi czwórek ze sternikiem, dwójek bez steru i jedynek. **Startują Polacy.**

Godz. 15 — finał sztafety pływackiej 4×200 m., finał 200 m. stylem klasycznym, skoki pływackie i mecze waterpolo.

Godz. 15 — finał indywidualnych **rozgrywek szpadowych. Startuje ewent. Kantor.**

Godz. 15 — **dalsze zawody bokserskie z udziałem Polaków.**

Godz. 17 — półfinałowy mecz piłkarski Polska — Austrja.

Godz. 16 — trzecia runda rozgrywek w koszykówce (startują ewnt. Polacy).

Godz. 16,30 — zawody hokejowe.

Godz. 20,30 — dalsze rozgrywki bokserskie.

Czerwona fala zalewa Katalonję

Rząd Companysa jest bezsilny wobec uzbrojonych mas anarchistycznych

Barcelona, 10. 8. (PAT.) Nowy rząd kataloński składa się wyłącznie z elementów liberalno-republikańskich i jak się wydaje, **jest równie słaby jak poprzedni.**

Przedstawiciele związków zawodowych odmówili udziału w rządzie, zaś kilku przywódcom, gotowym do współpracy, zagrożono rozstrzelaniem. Nowy rząd, pragnąc pozyskać opinję lewicy, wydał dekrety, legalizujące konfiskatę majątków prywatnych oraz powołując do życia sądy wojenne.

Prezydent Companys oraz nowy minister wojny płk. Sandino mają wzmacniać gwardję cywilną i werbować nowe kadry policji celem zrównoważenia **wszechwładnej dotychczas w Katalonji „milicji ludowej“, pozostającej pod przemożnym wpływem anarchistów.**

Protest Stolicy Apostolskiej

Rzym, 10. 8. (PAT.) Dzisiejszy „Osservatore Romano“ zapowiada wystąpienie Stolicy Apostolskiej z protestem wobec rządu hiszpańskiego w Madrycie przeciw gwałtom w stosunku do kościołów, klasztorów i duchowieństwa.

Powstańcy na granicy hiszpańsko francuskiej

Paryż, 10. 8. (PAT.) Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że **władze powstańcze objęły kontrolę na granicy francusko-hiszpańskiej na odcinku Navarry.** Przez posterunek graniczny Daucharia przepuszczani są jedynie podróżni zaopatrzeni w dokumenty wystawione przez komendanta wojskowego w Pampelunie. Paszporty wystawione przez rząd madrycki są uznane za nieważne.

Pierwszy korespondent sowiecki w Hiszpanji

Barcelona, 10. 8. (PAT.) **Przybył** tu pierwszy korespondent prasy sowieckiej w Hiszpanji Michał Kolcow, literat i feljetonista gazety „Prawda“.

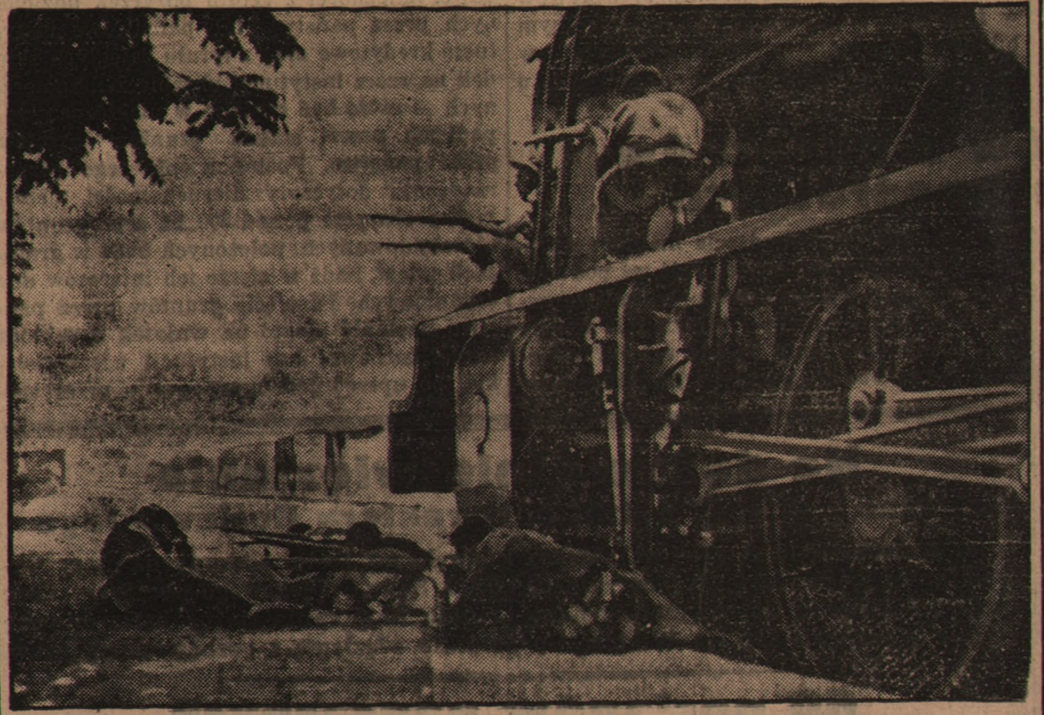
Powstańcy bombardują flotę rządową

Londyn, 10. 8. (PAT). Agencja Reutera donosi z Gibraltaru, że załoga kontrtorpedowca brytyjskiego „Blanche“, która przybyła tam wczoraj popołudniu, oświadczyła, że lotnicy powstańczy obrzucili bombami port w Maladze w chwili, gdy znajdowała się w nim większa ilość okrętów rządowych, m. in. „Jaime 1“ i „Cervantes“. Bombardowanie to nie wyrządziło widocznych szkód.

Z innych źródeł donoszą, że ostatniej nocy miasta Algeciras, San Roque i La Linea były pogrążone w zupełnych ciemnościach. Miało to, jak się zdaje, na celu **zapobieżenie lądowaniu wojsk rządowych.**

Krytyczna sytuacja wojsk powstańczych?

Lizbona, 10. 8. (PAT). Korespondent wojenny „Diario de Lisboa“, który wrócił z frontu wojsk powstańczych zamieszcza



Lokomotywa jako osłona

sprawozdanie, w którem stwierdza, że działania **wojskowe na froncie Guadarramy nie są tak pomyślne, jak można przypuszczać.** Powstańcy nie zajęli jeszcze miast Guadarrama i Villa Alba. Pozycje powstańców są zablokowane przez artylerję i lotnictwo wojsk rządowych, które przechodzą do walki skoro tylko powstańcy usiłują naciskać. Powstańcy **nie mogą iść naprzód bez poparcia lotnictwa.**

Pozycje powstańców w górach **nie będą mogły być zapewne utrzymane przez dłuższy czas.**

Portugalja żąda zabezpieczenia swej nietykalności

na wypadek wprowadzenia ustroju komunistycznego w Hiszpanji

Londyn, 10. 8. (PAT.) Reuter donosi: Brytyjski charge d'affaires w Lizbonie otrzymał od portugalskiego ministra spraw zagranicznych Monteiro informacje o **stanowisku Portugalji w sprawie propozycji francuskiej o niemieszaniu się do spraw Hiszpanji.** Portugalja w zasadzie przyjmuje propozycję, ale domaga się, aby przed zawarciem umowy zbadano następujące zagadnienia: 1) udział ZSRR w umowie; 2) zapewnienie nietykalności strefy międzynarodowej w Tangerze przez strony walczące; 3) **zabezpieczenie nietykalności Portugalji w razie wprowadzenia ustroju komunistycznego w Hiszpanji. W tym ostatnim wypadku Portugalja żąda osobnych rękojmi od Francji i W. Brytanji.**

Zakończenie strajków w Łodzi

Łódź, 10. 8. (PAT.) W sobotę zakończony został strajk w fabryce Babada przy ul. Wólczańskiej 239.

Również w dniu wczorajszym zakończył sie strajk w fabryce Freidenberga.

Czynniki, które muszą być podstawą decyzji

Nikt nie zaprzeczy, że w Polsce w stosunku do liczby ludności brak jest wykwalifikowanej inteligencji z gruntownem przygotowaniem fachowem. Każda dziedzina wiedzy, czy zawód ma, niewątpliwie, — obok ludzi fachowych, stuprocentowych specjalistów — wielkie zastępy ludzi, których przygotowanie pozostawia wiele do życzenia.

Ci „półfachowcy“ mogliby istnieć bez uszczerbku dla naszej kultury i całości interesów Państwa, gdyby wszyscy fachowcy pracowali w swym zawodzie z prawdziwie szczerem i twórczem zadowoleniem, czy nawet z entuzjazmem, gdyby ich praca zawodowa była dla nich radością i treścią życia.

Niestety, jakże często bywa inaczej. Z całą pewnością twierdzić można, że zadużo jest w Polsce malkontentów życiowych, skarżących się na swój los, na zawiedzenie swych ambicyj i aspiracyj. Zły wybór zawodu, nie pokrywający się z uzdolnieniem i zamiłowaniem danej jednostki przyprawiać ją musi o złorzeczenia i zgryzotę. A przecież ta **inteligencja z tytułu swego stanowiska społecznego jest właśnie powołana do wielkiej pracy.** Ona musi być bojowa i twórcza, dziś więcej, niżeli kiedykolwiek. Ani inteligencja, ani też jej kandydaci nie mogą marnować swoich zdolności i właściwości psychicznych na nieodpowiadających im terenach pracy. Tylko **właściwy człowiek na właściwem miejscu,** skojarzając interes i dobro ogółu z interesem i dobrem osobistem, zapewni Państwu siłę i skuteczne odparowywanie wszelkich niebezpieczeństw, a sobie zadowolenie wewnętrzne i życiowe powodzenie.

Dużą pomocą, a nawet dobrodziejstwem dla młodzieży w ustalaniu jej przyszłości są, dzisiaj jeszcze, niestety, niedostatecznie spopularyzowane i doceniane, poradnie zawodowe. Choć w obecnem stadjum rozwoju badania psychologiczne nie są jeszcze doskonałe i dostatecznie ustalone, to jednak przy powzięciu samodzielnej decyzji przez badanego są wielką pomocą. W poradniach zawodowych, z których korzysta młodzież szkół powszechnych i średnich, nie narzuca się wyboru zawodu, lecz wskazuje na możliwości i na przeciwwskazania do danego zawodu. Jest prawdziwem dobrodziejstwem fakt przestrogi przed fałszywym wyborem zawodu i wskazanie trudności nasuwających się w razie zrealizowania błędnego projektu.

Badania takie są niezmiernie ciekawe, [illegible] dużo interesujących i poważnych refleksyj. Bada się podstawowe funkcje psychiczne ucznia, jego uzdolnienia, inteligencję, pamięć, uwagę, fantazję itp., zamiłowania, zainteresowania i skłonności w związku z wyborem zawodu. przeprowadza się badania lekarskie dla ustalenia przydatności do danego zawodu pod względem zdrowia, uwzględnia się opinję szkoły (obserwacje i wyniki szkolne), a nawet bierze się pod uwagę dane o środowisku domowem ucznia (warunki materjalne, rodzinne, możności studjów itd.). Te wszystkie dane, oczywiście, rozpatruje się jeszcze pod kątem widzenia konjunktury gospodarczej, by nowych kandydatów nie kierować do zawodów już przepełnionych.

Poradnie zawodowe nietylko jednak informują o możliwościach pracy zawodowej, lecz **podejmują również wskazywanie nowych zawodów,** jakie przy postępującej specjalizacji ciągle się wyłaniają. Ostatnio np. do nowych zawodów zaliczone zostały kosmetyka, reklama artystyczna ,architektura wnętrz itp.

Dotychczas nie wprowadzono jeszcze specjalnych egzaminów psychotechnicznych przy przyjmowaniu młodzieży na wyższe uczelnie. Podobne zasady stosowane są jedynie przy przyjmowaniu do podchorążówki sanitarnej, lotnictwa, marynarki, weterynarji, farmacii wojskowej oraz przez niektórych profesorów przy wstępowaniu na medycynę cywilną, psychologję, dentystykę.

Społeczeństwo winno zwrócić baczną uwagę na konieczność uwzględniania wszystkich możliwych czynników przy wyborze zawodu. Zasada ta uchroni szeregi młodych obywateli od wielu tragedyj społecznych i osobistych.

W kraju słońca i uśmiechu

SERDECZNA PRZYJAŹŃ POLSKI I JUGOSŁAWJI. WIELKI KULT DLA POLSKI I POLSKIEGO NARODU. IDEJA ZJEDNOCZENIA NARODÓW SŁOWIAŃSKICH. GOSPODARCZY ROZWÓJ JUGOSŁAWJI. UMIEJĘTNOŚĆ PROPAGANDY. TĘSKNOTA ZA KRAINĄ SŁOŃCA I RADOŚCI.

(Korespondencja własna).

Zagrzeb, w sierpniu.

Podobnie jak Jugosławja w Polsce, tak samo Polska w Jugosławji cieszy się **dużem uznaniem i sympatją.** O Polsce wiedzą tutaj bardzo dużo i to dobrego. Przeciętny inteligent zna naszą historję, zmagania niepodległościowe, a podnieść trzeba, że **Polska od wieków już jest w oczach Jugosłowian potężnym i silnym narodem.** Tem też tłumaczyć należy, że sentyment braci naszych z nad Adrjatyku nie jest najświeższej daty, a ma swoje stare tradycje. **Na Polskę były zwrócone oczy południowych słowian za czasów Władysława IV** w związku z projektowaną wyprawą przeciwko Turcji, a jak popularną, już wtedy była Polska świadczy fakt, że największy poeta jugosłowiański Gundulic napisał potężny epos „Osman“ poświęcony królowi Władysławowi IV. Zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem zwraca znowu uwagę Serbów na Polskę i przyczynia się do powstania przeciwko Turkom.

Dzisiaj uznają nas tutaj mocarstwem, a jednocześnie uważają, że **Polska jako największe i najsilniejsze państwo słowiańskie** (Rosji **bolszewickiej** nie uznają) **powinna odegrać wielką rolę zjednoczycielki wszystkich narodów słowiańskich.** Myśl ta nie jest nowa, w każdym jednak razie godna podniesienia, szczególnie w dzisiejszych czasach.

Wędrując, już drugi raz, przez piękną Jugosławję miałem możność przekonania się nietylko wśród sfer urzędowych, ale, co niemniej ważne i wśród **najszerszych warstw społeczeństwa,** ile naprawdę **szczeregu uczucia ma ludność tamtejsza dla Polski i Polaków.** Bez blagi, bez żadnych sztuczności, czy fałszu okazywano nam wszędzie wiele serca, serca braterskiego.

Warto naprawdę aby i u nas szerzyć w jaknajszerszych sferach nietylko bohaterską historję Jugosławji, jej walk wyzwoleńczych tak podobnych do naszych zmagań o Wolność i Niepodległość, ale warto aby społeczeństwo nasze **poznało lepiej i bliżej dzisiejszą Jugosławję.** Kraj, który jest wyspą słowiańszczyzny na południu Europy; kraj, który z roku na rok krzepnie w swej sile państwowej i podobnie jak my nie pragnie wojny, ale w obronie swego posiadania walczyć będzie do ostatniej kropli krwi.

Pod względem gospodarczym zrobiła Jugosławja w ostatnich latach kolosalne postępy. Barjery celne i dewizowe, jakiemi dzisiaj zamykają się wszystkie państwa, zmusiły Jugosławję do zastosowania tych samych metod. Skurczyło to może wywóz produktów rolnych (76 proc. ludności zajmuje się rolnictwem), ale z drugiej strony przyczyniło się do powstania i rozwoju rodzimego przemysłu, który aczkolwiek jest jeszcze w powijakach, to jednak dość skutecznie konkuruje z wyrobami przemysłu zagranicznego, szczególnie w dziale włókienniczym i metalurgji.

Obszarem jest Jugosławja mniejsza od Polski tylko o 1/3 naszego terenu, ludności zaś ma mniej od nas o 20 miljonów. Naród jest jednak żywotny, a przyrost naturalny wynosi rocznie ponad 200 tys. osób tj.: 1,5 proc. Mimo tego, że teren Jugosławji jest w 75 proc. górzysty, to jednak ma ona charakter kraju zdecydowanie rolniczego. Jugosławja też zaspakaja w całości potrzeby swego rynku wewnętrznego, a pozatem znaczne ilości zboża (pszenicy) eksportuje zagranicę. Dużem bogactwem Jugosławji jest produkcja doskonałego tytoniu oraz wina. Ogólna produkcja wina wynosi rocznie ponad 4 milj. hektolitrów. Niemniej wielkiem bogactwem kraju są lasy, które zajmują przeszło 30 proc. obszaru państwa, a budulec w znacznych ilościach wychodzi zagranicę. Podnieść należy, że i bogactwa naturalne posiada Jugosławja dość duże. Górnictwo (węgiel brunatny, ruda żelazna, ołów, miedź itd), jednak rozwija się bardzo powoli, gdyż na przeszkodzie stoi brak odpowiednio wielkich kapitałów. Niemniej podkreślić należy, że **w produkcji miedzi, Jugosławja zajmuje pierwsze miejsce** w Europie. Przemysł tutejszy jest jednak b. silnie uzależniony od kapitałów zagranicznych, a nie brak tutaj i... „polskiego Żyrardowa“.

Stwierdzić mimo to trzeba, że Jugosławja uniezależnia się coraz bardziej od obcych kapitałów i wpływów. Barjery dewizowe przyczyniają się do wzrostu rodzimej produkcji przemysłowej. Wyroby, słabego dawniej przemysłu włókienniczego mogą dzisiaj nawet imponować swoją jakością.

Turystyka zaczyna odgrywać w dochodach Jugosławji coraz ważniejszą rolę i dzisiaj przynosi już ponad 100 miljonów złotych rocznie. 1571 klm. brzegu morskiego jest dla Jugosławji niezgorszą... kopalnią złota. Nisko stojąca waluta (1 zł. — około 8,70 dinara) przyczynia się, że ruch turystów wzrasta tutaj z roku na rok, a przyznać trzeba, że Jugosłowianie umieją prowadzić nietylko odpowiednią propagandę zagraniczną, ale **wewnątrz kraju potrafią zjednać sobie turystę odpowiedniemi zniżkami** m. in. kolejowemi (płaci się tylko za drogę „tam“, droga powrotna od morza jest bezpłatna) i grzecznością. Całe wybrzeże z pięknemi wyspami nastawione jest na ruch turystyczny i to nie doraźny. Turysty nikt tutaj nie obdziera ze skóry. Na wyspach można mieszkać w **przyzwoitych pensjonatach już za 5 zł. z całodziennem utrzymaniem.** Najlepszy pensjonat w Dubrowniku (najdroższa miejscowość) kosztuje 10 zł. dziennie. Jest to jednak już bardzo przyzwoite locum i utrzymanie. Pokoje z bieżącą ciepłą i zimną wodą, w pensjonacie czytelnia, salon i t. d. Nad Bałtykiem powiedzianoby... luksus. Przyznać zresztą trzeba, że na całem wybrzeżu pensjonaty są bardzo przyzwoite i czyste, a zarządy poszczególnych miejscowości w trosce o letnika własnego i turystę utrzymują plaże we wzorowym porządku.

Kiedy po 10 dniowym pobycie przyszło wracać do kraju i żegnać się w Zagrzebiu z Jugosławją, żal było opuszczać ten piękny, słoneczny kraj **Jugosławję,** gdzie ludzie mają tyle pogody i słońca, tyle serdecznego uśmiechu i radości życia, aczkolwiek pieniędzy nie mają więcej od nas.

Nastrój ten i pogodę robi — cudowne słońce, Jadran i wino.

Kto chociaż raz był w słonecznej Jugosławji i nad modrym Jadranem, ten napewno stał się przyjacielem tego braterskiego narodu i już nie wyleczy się z nostalgji za słońcem, owocami i wodą naszego południowego, słowiańskiego morza.

W. G.

Wspaniała rewja polskiego lotnictwa wojskowego



Na lotnisku na Okęciu odbyła się przed Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych gen. Rydzem-Smigłym wielka rewja lotnicza.
Zdjęcie przedstawia polskie wojskowe eskadry lotnicze podczas rewji.

Kapitan największego okrętu świata

Zdobywca „błękitnej wstęgi“ na emeryturze

Na emeryturę odszedł jeden z najbardziej znanych marynarzy francuskich kapitan **Rene Pugnet,** który pewną ręką poprowadził największy okręt świata „Normandie“ do zwycięstwa, osiągając największą szybkość i najkrótszy czas na trasie morskiej Europa — Ameryka. „Normandie“ pod dowództwem kapitana Pugnet zdobyła „błękitną wstęgę“ oceanów i pomimo współzawodnictwa **nowego olbrzyma angielskiego „Queen Mary“ nie dała sobie wydrzeć palmy pierwszeństwa. Kapitan Pugnet ukończył 55 lat i zgodnie z regulaminem francuskiej marynarki musiał się podać do dymisji i odejść na emeryturę. Od siedemnastego roku życia rozpoczął już Pugnet służbę na morzu, spoczątku jako kadet.** Później przez dłuższy czas zajmował stanowisko kapitana na statkach handlowych. W czasie wojny przeszedł na statek wojenny, a po roku 1918 zaawansował na kapitana okrętów pasażerskich. Kapitan Pugnet nie ma nic ze zwyczajów i obyczajów wilków morskich, jak ich sobie wyobrażamy. Nie pali nawet fajki, nie pije ani rumu ani whisky, natomiast lubuje się w muzyce, gra na fortepianie, włada doskonale obcemi językami, uprawia sport bokserski i fechtunek. **Jest on też doskonałym tancerzem i skończonym gentlemanem, który zyskał sobie sympatję wszystkich pasażerów „Normandie“.**

Miasto z przed 2000 lat

Sensacyjne wykopaliska w Meksyku

Nieznana katastrofa w zamierzchłych czasach

Sfery naukowe zostały zainteresowane sensacyjnemi wykopaliskami w Meksyku. w okolicach południowej Nevady. Stanowią one specjalny i odrębny kompleks, którego dotąd nie mogli uczeni powiązać z jakiemikolwiek innemi, znanemi centrami kulturalnemi. **Z olbrzymiego morza piasków zostały odkopane pomniki dawnej cywilizacji, o której do tej pory nic nie wiemy. W zamierzchłych epokach jakaś nieznana bliżej olbrzymia katastrofa przerwała rozwój kwitnącego miasta.** Piasek, gorzej jak woda, rozprzestrzenił się i rozlał nad wszystkiem: pustynia piaskowa pokryła domy, świątynie, pałace, place i ludzi. Przez przeszło dwa tysiące lat spoczywały w głębokich warstwach piachów południowej Nevady ruiny **„Pueplo Grande de Nevada"**.

Wykopaliska, które stanowią już przedmiot naukowych studjów, przedstawiają materjał niezmiernie ciekawy. Budynki, zachowane znakomicie, świadczą o wyrobionem życiu rodzinnem nieznanego narodu, który przed 2000 lat posiadał już wysoki stopień cywilizacji. Budynki mieszkalne, odkopane w południowej Nevadzie, posiadają pewną analogję z budowlami starożytnemi, znachodzącemi się w Azji. Poszczególne zabudowanie mieszkalne składa się z domu. posiadającego w samym środku okrągły podwórzec, gdzie **palił się stale ogień w specjalnym kamiennym piecu. Tu ogniskowało się życie rodzinne. Tu odpoczywano po pracy. Podwórzec służył równocześnie jako kuchnia. Pokoje mieszkalne były bardzo małe, co wskazywałoby na fakt, że służyły tylko jako sypialnie oraz pomieszczenie w czasie burzy i dłuższych deszczów.**

Odkopano tam też wiele narzędzi rolniczych, co świadczy, że tajemniczy ci mieszkańcy trudnili się przeważnie uprawą roli. Natrafiono również na ślady urządzeń kanalizacyjnych, służących do rozprowadzenia wody w pustynnych okolicach.

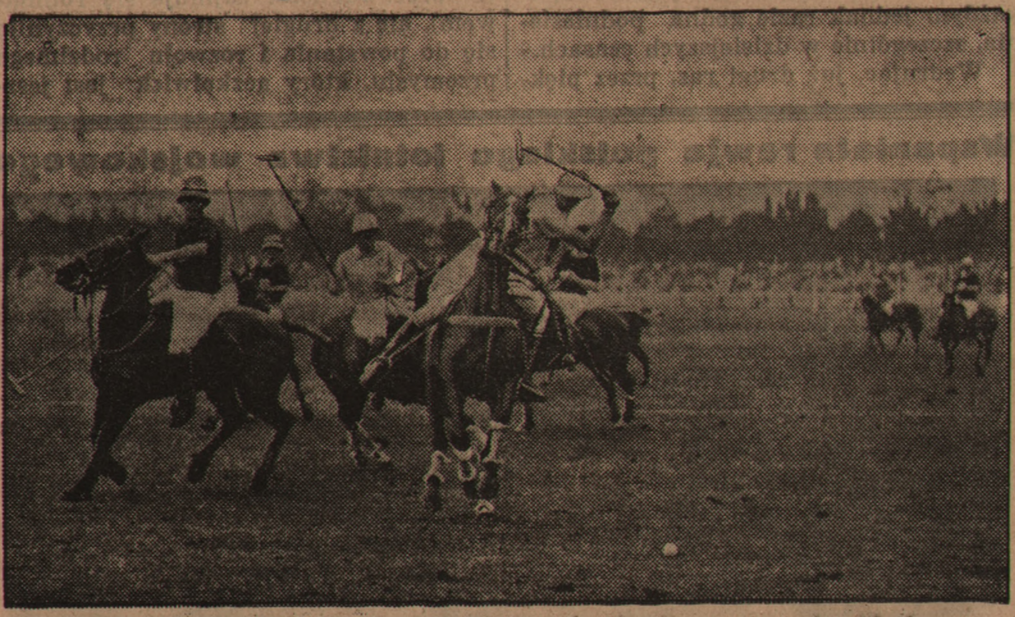
Pomiarowe studja szkieletów stwierdziły, że mieszkańcy tych okolic z przed dwóch tysięcy lat byli ludem wysokim. mocnym i odznaczającym się piękną budową ciała. Ubierali się w stroje z sukna, z którego wyrabiali coś w rodzaju tunik oraz bardzo oryginalne stroje z piór, co przypomina szaty indyjskie.

Tyle do tej pory o tym nieznanym narodzie, posiadającym tak dużą cywilizację przed tyloma setkami lat. Może dalsze wykopaliska odsłonią jeszcze niejedną tajemnicę oraz umożliwią bliższe opisanie pochodzenia tego nieznanego narodu.

Więźniowie, którzy uczą się tańczyć!

W Anglji w miejscowości Brixton znajduje się więzienie, w którem przebywają wyłącznie więźniowie, osadzeni za długi. W ubiegłym roku w tem jedynem więzieniu na całym świecie przesiadywało 20.000 osób, m. in. 7000 kobiet. Znajduje się tam sporo osób z najlepszego towarzystwa. Nic też dziwnego, że to więzienie różni się od wszystkich innych, przypominając raczej luksusowy pensjonat. Podzielone jest ono na sześć klas, trzy dla mężczyzn. trzy dla kobiet. Do pierwszej klasy mają prawo tylko ci więźniowie, których długi wynoszą ponad 5000 funtów.. Komfort w celach pierwszej klasy jest wprost wyszukany. O ile do tej pory różne ekstrawagancje miały miejsce w Ameryce, więzienie w Brixton pobiło rekord. Dowodem tego jest ostatnia wiadomość, że dyrekcja więzienia w Brixton zgodziła się na wspólne lekcje tańców dla mężczyzn i kobiet. A zatem nie nudzi się już osadzonym tam paniom i panom.

Argentyna pokonała Anglję



W polo drużyna argentyńska pokonała Anglję w stosunku 10:0

Telefon ułatwia odbycie wspólnego posiedzenia

Dyr. wielkiego międzynarodowego koncernu „International Combustion Ltd"., p. G. C. Usher, odbył niedawno bardzo oryginalne posiedzenie, w którem wziął udział tylko on osobiście. mimo, że rozmawiał ze wszystkimi swymi dyrektorami z sześciu części świata. Siedząc w swoim wygodnym fotelu w Aldwych House w Londynie, za pomocą telefonu bez drutu odczytał swoje sprawozdanie rozrachunkowe, podał do wiadomości nową dywidendę i przyjmował odpowiedzi swoich kolegów z zarządu w Johannesburgu Bombaju, Sidney i Perth w Zachodniej Australji. Witał się i żegnał ze swoimi słuchaczami: „Dzień dobry N. York, Buenos Aires, Canetown i Johannesburg. dobry wieczór Bombaj i Kalkuta, dobranoc Sidney, Melbourne, Adelaide i Port, dzień dobry Wellington ,żałuję, że musiał pan w sobotę rano tak wcześnie wstać, ale tu u nas w Londynie jest pół do pierwszej i idziemy na śniadanie".

Strzelające „ołówki"

W Bratysławie wydarzył się w tych dniach niecodzienny wypadek. Simon Kutlik, zatrudniony jako kelner w jednej z większych restauracyj posługiwał się przy wypisywaniu rachunku „ołówkiem", w który wmontowany był mechanizm brauningowy. Przez nieostrożność Kutlik nacisnął na sprężynę uwalniającą mechanizm rewolwerowy. „Ołówek" wypalił raniąc kelnera niebezpiecznie w skroń. Badany przez policję w sprawie pochodzenia broni Kutlik oświadczył, iż nabył ją od pewnego agenta. Oryginalną broń skonfiskowano.

Nakłady prasy londyńskiej

Wielkie dzienniki londyńskie osiągają olbrzymie nakłady. Najwięcej egzemplarzy bije **„Daily Express" bo 2 miljony 126 tysięcy dziennie; po nim idzie „Daily Herald" (Labour Party) z nakładem 2 miljony egzemplarzy: skolei „Daily Mail" — 1.649.000 egzemplarzy.** „News Chronicle" — 1.360.000 egz.: „Daily Telegraph" — 491.000 egz.; „Evening Standard" — 403.000; „Times" — 191.000; „Morning Post" — 119.000.

Strajk lokatorów

W dobie współczesnych ruchów strajkowych nie zanotowano jeszcze strajku lokatorów. Strajk taki nie byłby inowacją. Przed kilku laty **władze panamskie miały nielada kłopot z strajkiem lokatorów w jednem z miast, położonych nad kanałem.** W odpowiedzi na zastosowaną przez właścicieli domów podwyżkę komornego, lokatorzy odmówili płacenia czynszu dzierżawnego. Władze postanowiły złamać opór lokatorów i oświadczyły, że lokatorzy nie płacący komornego będą usunięci przez policję. Groźba ta nie mogłaby jednak być spełnioną, gdyż policjanci stanęli po stronie lokatorów i odmówili interwencji. Odniesiono się do władz centralnych, które wysłały wojsko do miejscowości objętej strajkiem. Wydano surowe rozporządzenia, według których wzywanie do niepłacenia komornego karane było jako naruszenie zasady prawa własności. Kilku najbardziej opornych lokatorów aresztowano. **Temniemniej strajkujący odnieśli częściowy sukces, uzyskując zniżkę komornego o 10 procent.**

Hradetzky (Austrja)



Zwycięzca w biegu na składaku na 10 000 m.

Elektryczne oko

Komórki fotoelektryczne

Komórka fotoelektryczna swem działaniem przypomina oko ludzkie. Reaguje ona na promienie świetlne, pod wpływem których powstają impulsy elektryczne, mogące wykonać jakąś użyteczną pracę. Od pewnego czasu komórka fotoelektryczna przestała być przyrządem wyłącznie laboratoryjnym i znalazła szerokie zastosowanie w technice prądów słabych i akustyce. Dzięki efektowi foto-elektrycznemu dał się zrealizować film dźwiękowy, jest to najbardziej popularne zastosowanie „elektrycznego oka". Obecnie zakres pracy komórki jest tak olbrzymi, że istnieje już pokaźna ilość książek, traktujących o jej możliwościach.

Niedawno amerykański inżynier Colin wynalazł specjalny rodzaj komórki, w której pod wpływem padających promieni świetlnych wyzwalają się wewnątrz strumienie elektronów i w ten sposób 75 proc. energji świetlnej może być zamienione na energję elektryczną. Dzięki temu wynalazkowi, który obecnie przechodzi opracowanie laboratoryjne, możliwe jest zrealizowanie idei otrzymywania energji elektrycznej z promieni słonecznych.

Komórki foto-elektryczne znalazły szerokie zastosowanie we wszelkich sortowniach, gdzie na podział wpływa kolor przedmiotu. Wielkie fabryki cygar zagranicą do sortowania swoich wyrobów używają automatów, — których sercem i mózgiem są fotokomórki. Przy pomocy komórki bada się zawartość procentową piasku w betonie. ona jest najistotniejszą cząstką automatu służącego do zapalania lamp ulicznych, z chwilą, gdy natężenie światła dziennego spadnie poniżej określonego minimum. Jeden z wielkich entuzjastów komórki zbudował przyrząd do przewracania stronic czytanej książki. Wystarczy jedynie kiwnąć głową, którym to ruchem przecinamy strumień świetlny, padający na komórkę, a przyrząd zaczyna działać i karta zostaje przewrócona.

Liczniki do automatycznego zliczania intensywności ruchu ulicznego, przyrządy do analizy mleka, sygnalizacja alarmowa, automatyczny portjer do otwierania drzwi itp. pożyteczne urządzenia opierają się na komórce fotoelektrycznej. która, dzięki swej olbrzymiej czułości i pewności działania, — niemal z każdym dniem znaiduje coraz szersze zastosowanie.

W szponach szatana

Rodzina Leillet w Renner padła ofiarą niewiarogodnej wprost łatwowierności. Przed kilku laty pani Leillet, mając poważne kłopoty rodzinne udała się po radę do „słynnego medjum przepowiadającego nieomylnie przyszłość" niejakiej wdowy Aubry, która przyrzekła swej klientce uwolnić ją przy „pomocy dobrych duchów" od wszelkich trudności. Zaproszona kilkakrotnie do domu państwa Leillet, wróżka umiała pozyskać również względy pana domu, który udawał się do niej również po radę w różnych okolicznościach **Że rady te nie były bezinteresowne, świadczy skarga złożona przez małżonków Leillet o wyłudzenie od nich przez sprytną wróżbiarkę około 150.000 franków. Co ciekawsze, że wróżbiarka potrafiła nastraszyć swych klientów, „że są we władzy djabła, z której tylko ona jedna uwolnić ich może". Zabobonna rodzina uwierzyła w brednie chytrej wróżki i rujnowała się materjalnie, aby tylko zaspokoić jej pretensje.**

Aubry uzyskane w ten sposób pieniądze przehulała se swym kochankiem. Małżonkowie Leillet, należący do zamożniejszych rodzin w Rennes, są obecnie nędzarzami, utrzymującymi się z dobroczynności publicznej.

25 lat pracy Szwedzko-Orientalnej Linji Okrętowej

Jakie znaczenie działalność linji posiada dla Gdyni i polskiego handlu morskiego?

W tych dniach upływa 25 lat od chwili powstania znanej dobrze również i w Polsce szwedzkiej linji okrętowej **Svenska Orient Linjen** z siedzibą w Goeteborgu której piękne, nowoczesne statki motorowe utrzymują stałą komunikację **pomiędzy portami Bałtyku i Bliskim Wschodem.** Linję założono w sierpniu r. 1911 z inicjatywy wielkich armatorów szwedzkich **Brostroema** i **Olbursa** początkowo pod nazwą Svenska Lewant Linjen, stawiając na niej na razie jeden tylko statek. Już w pierwszych latach jednak rozwój linji spowodował uruchomienie na niej 5—6 parowców starszego typu. W r. 1914 rejsy statków przedłużono do Aleksandrji, wybuch wojny światowej jednak zmusił armatorów do zawieszenia komunikacji na tym szlaku morskim.

Bezpośrednio po wojnie linja **na nowo podjęła swoje czynności,** tym razem z ośmiu statkami, które wszakże reprezentowały również typ w pewnym stopniu przestarzały. Aby usunąć ten mankament, w r. 1921 **poraz pierwszy wprowadzono na linję motorowiec „Sulinę"** a wślad za nim **drugi statek motorowy — „Erland".** Doświadczenia, poczynione z temi statkami, były później decydujące przy budowie innych jednostek Towarzystwa.

W międzyczasie przyszły lata mniej pomyślnej konjunktury dla linji, przyczem z biegiem czasu coraz więcej zaczął wykrystalizowywać się pogląd, że rejsy statków nie dadzą efektywnego wyniku, jeżeli tonaż nie będzie dostosowany **do wymogów transportu towarów wysokowartościowych,** gdyż przewożone ładunki składały się głównie z drobnicy, owoców tytoniu i t. p. Z tego też powodu stało się rzeczą konieczną **zastąpić cały stary tonaż tonażem nowoczesnym.** Odpowiednia decyzja została powzięta.

W związku z tem w r. 1927 zlikwidowano dawną spółkę, powołując na jej miejsce nową pod nazwą Svenska Orient Linjen, przejętą przez Towarzystwo Okrętowe **Angfartygsaktiebolaget Tirfing** w Goeteborgu, które zakupiło kilka nowszych frachtowców, przystępując jednocześnie do budowy **3 nowoczesnych statków motorowych** typu m. s. „Erland", które postawiono na linję w r. 1930. Z tym tonażem linja była już w stanie obsłużyć należycie komunikację pomiędzy Europą a portami Bliskiego Wschodu, wykazując **dalszy pomyślny rozwój.**

Pragnąc bardziej jeszcze usprawnić pracę linji, armatorzy przystąpili wkrótce do realizacji **szerszego programu budowy okrętów,** który pozwolił linji stanąć w rzędzie **najnowocześniejszych linij żeglugowych świata.** Tak więc w r. 1933 Towarzystwo uruchomiło na swoim szlaku **4 nowe motorowce,** a w ślad za tem przystąpiło do budowy **jeszcze dwóch najnowocześniejszych statków.** W chwili obecnej linja posiada następujące statki motorowe: **„Erland", „Hemland", „Gottland", „Nordland", „Vikingland", „Vasaland", „Vingaland", „Birkaland"** i spuszczony już na wodę najmłodszy statek floty — **„Bardaland",** który wykończony będzie jesienią br. Ponadto dwa statki linji, m. s. **„Blaland"** (przemianowany na **„Lewant"**) oraz m. s. **„Smaland"** (przem. na **„Sarmacja"**) dzierżawi (t. zw. time charter) S. A. Żegluga Polska.

Nie trzeba chyba dodawać, że wymienione statki są **doskonale wyposażone pod względem technicznym,** posiadają obszerne, starannie wentylowane ładownie, chłodnie, zamrażalnie i t. d. — słowem wszystko to. co potrzebne jest dla sprawnego transportu wysokowartościowych towarów. Pozatem, aby umożliwić zainteresowanym sferom kupieckim bliższe poznanie rynków śródziemnomorskich, na kilku statkach linji urządzono przytulne i wygodne **pomieszczenia pasażerskie,** pozwalające na odbycie ciekawej i pouczającej podróży stosunkowo b. skromnym kosztem.

* * *

W r. 1925 linja **rozszerzyła swą działalność na Gdańsk,** a w r. 1930 — **na Gdynię,** stając się jedną z pierwszych regularnych linij okrętowych w młodym porcie polskim. Przez stworzenie stałych połączeń okrętowych z licznemi portami Grecji, Turcji, Syrji, Cypru, Palestyny, Egiptu, Czarnego Morza i wybrzeża północnej Afryki, które Svenska Orient Linjen obsługują, eksport polski **zdobył szersze możliwości ekspansji handlowej na Lewancie,** do czego działalność linji, oparta na niskich frachtach, **w dużej mierze się przyczyniła.**

Z biegiem czasu, wobec rosnących stale stosunków handlowych Polski z portami lewantyńskiemi, szlakiem tym **zainteresowała się również Żegluga Polska,** rozciągając nań swoją działalność. W związku z tem obie linje lewantyńskie — polska i szwedzka zawarły **porozumienie,** na którego podstawie Żegluga Polska wzięła, jak już wyżej zaznaczyliśmy w time charter dwa statki szwedzkie, noszące obecnie nazwy „Lewant" i „Sarmacja" i w ścisłej kolaboracji ze Svenska Orient Linjen **uruchomiła własną polską linję z Gdyni na Bliski Wschód.** W ten sposób komunikacja z portami Lewantu jest obecnie utrzymywana **wspólnie przez polską i szwedzką linję okrętową,** przyczem zarówno stawki frachtowe, jak i cała polityka przewozowa jest utrzymywana z obu stron **na jednolitym poziomie.**

Od samego początku interesy Svenska Orient Linjen reprezentowało w portach polskich znane towarzystwo transportowe **Bergenske Baltic Transports Ltd,** firma, która położyła duże zasługi w dziedzinie rozwoju komunikacji okrętowej Gdyni — Gdańska z portami całego świata. Przed trzema laty zaś z uwagi na rozrost linji i dla nawiązania bliższego kontaktu z polskimi eksporterami i importerami, reprezentacja Svenska Orient Linjen w Polsce została wyodrębniona w osobne przedsiębiorstwo z siedzibą w Gdyni, które pod nazwą **„Polska — Lewant"** pracuje wyłącznie dla wymienionego Towarzystwa Okrętowego.

* * *

Piszący te słowa miał swego czasu okazję przekonać się osobiście o **niezwykle sprężystej skrupulatnej i starannej pracy Szwedzkiej Linji Orjentalnej,** odbywając podróż morską dokoła Europy na jednym z jej pięknych statków. Podróż tę, mimo upływu trzech lat, do dziś dnia **wspominam z największą przyjemnością.**

Niezwykła uprzejmość Szwedów ich bezwzględna uczciwość i szlachetna prostota, jednają im sympatję każdego, kto bliżej się z nimi zetknął. Na morzu zaś czują się, jak w domu i dlatego też swoją flotę handlową potrafią utrzymać na tak wzorowym poziomie.

W. M-ow.

Wystawa-Pokaz rzemiosła i drobnego przemysłu w Częstochowie

w czasie o 15 sierpnia do 15 września br.

Sfery rzemieślnicze i przemysłowe okręgu częstochowskiego organizują w salach Okręgowego Towarzystwa Rzemieślniczego w Częstochowie, ul. Najśw. Marji Panny 9 wystawę-pokaz rzemiosła i drobnego przemysłu, która ma być ważnem ogniwem w wielkim łańcuchu akcji uzdrowienia naszego życia gospodarczego. Wystawa-Pokaz ma na celu wskazanie źródeł zakupu i możliwości eksportowych oraz ma wykazać rozwój częstochowskiego rzemiosła w okresie siedemnastolecia naszej niepodległości.

Wystawa ta ma służyć za zwierciadło, w którem rzemiosło częstochowskie jak i drobny miejscowy przemysł ujrzy swe oblicze, zorjentuje się w ewentualnych możliwościach rozszerzenia zbytu wyrobów na rynku wewnętrznym i przedewszystkiem przeliczy swe siły i swe braki organizacyjne.

Nie wątpimy. że impreza ta zorganizowana przez Okręgowe Towarzystwo Rzemieślnicze w Częstochowie przy poparciu Izby Rzemieślniczej w Kielcach spotka się ze szczerem uznaniem tak zainteresowanego rzemiosła i drobnego przemysłu jak i ogółu społeczeństwa.

Dozór nad mięsem i przetworami mięsnemi

Minister Opieki Społecznej wydał w porozumieniu z ministrami Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Przemysłu i Handlu rozporządzenie, zmieniające niektóre postanowienia rozporządzenia ministra Spraw Wewnętrznych o dozorze nad mięsem i przetwo rami mięsnemi. Zgodnie z rozporządzeniem ministra Opieki Społecznej, istniejące obecnie miejsca sprzedaży mięsa oraz wytwórnie i miejsca sprzedaży przetworów mięsnych, zarówno jak szlamiarnie i wędzarnie przemysłowe, powinny być doprowadzone do stanu, wymaganego wymienionem rozporządzeniem ministra Spraw Wewnętrznych, w terminie do 30 czerwca 1938 r.; dotychczasowy termin ustalony był na dzień 30 czerwca rb.

Przedłużony został również do dnia 31 grudnia 1938 r. obowiązek umieszczania wytwórni wędliniarskich w dzielnicach osiedli, posiadających urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne, wyłącznie w lokalach. połączonych z siecią wodociągową i kanalizacyjną.

Nowa powieść

Już wkrótce zaczynamy druk potężnej powieści p. t.

„WIDMO CARLOSA"

Na tle wojny światowej, wojny 1920 roku, na tle straszliwej powodzi 1934 roku, rozgrywa się w tej powieści wielki dramat dwojga bezgranicznie kochających się ludzi, których rozdzieliło przekleństwo poprzednich pokoleń.

Powieść osnuta na tle prawdziwego zdarzenia, da niewątpliwie p. t. Czytelnikom moc niecodziennych wrażeń.

GŁOSY I ODGŁOSY

W komunistycznym młynie

Dzienniki całego kraju przepełnione są nadal tragicznemi wydarzeniami jakie rozgrywają się w Hiszpanji.

Oficjalne potwierdzenie, że rząd sowiecki pomaga finansowo **„Czerwonym",** nie kwapiąc się bynajmniej do francuskiego projektu neutralności w zatargu wewnętrznym — przynosi „Ilustrowany Kurjer Codzienny" powtarzając m. in. za „Daily Telegraph" co następuje:

„W całej Rosji odbywają się w dalszym ciągu **składki publiczne,** przeznaczone dla wspomagania hiszpańskiego Frontu Ludowego. Rząd sowiecki zmusza nietylko robotników do rezygnacji z pół proc. ich zarobków na rzecz tej akcji, lecz zabrał się do chłopów, wśród których panuje z uwagi na ich wielką nędzę — **olbrzymie wprost rozgoryczenie.**

Suma, jaką rząd Rosji zbierze, przekroczy bezwątpienia grubo wysokość pierwszej subwencji, jaką otrzymał prezydent republiki hiszpańskiej Azana od Rosji sowieckiej przed niedawnym czasem w wysokości **miljona funtów szterlingów.**

Wedle dalszych informacyj ze źródeł angielskich, **przekazywać będzie Rosja komunistom hiszpańskim miesięcznie przeszło miljon funtów.** Jeżeli się weźmie pod uwagę. że z Rosji nie wolno przesyłać pieniędzy zagranicę i że do tego potrzebne jest zezwolenie rządu sowieckiego, to staje się jasnem, że ma się tu do czynienia z oficjalną akcją rządu Rosji sowieckiej, mieszającego się w ten sposób zupełnie wyraźnie w sprawy rewolucji hiszpańskiej.

I to jest właśnie przyczyną, dla której Rosja sowiecka **dotąd zbywa milczeniem projekt francuski,** mimo pogłosek o udzielonej już jakoby aprobacie rządu sowieckiego na francuski projekt neutralności".

Jednocześnie Sowiety pracują i w Grecji, gdzie opinja publiczna została wstrząśnięta ostatniemi wypadkami, i wporę po smutnem doświadczeniu w Hiszpanji ustosunkowała się wrogo do poczynań Międzynarodówki.

„Deutsche Allgemeine Zeitung" drukuje długi wywiad z premjerem Metaxasem, który m. in. daje wyjaśnienia na temat ostatnich zmian politycznych konkludując:

„Wobec niezwykłego w ostatnich czasach ożywienia propagandy komunistycznej i groźby wybuchu strajku powszechnego, w nocy z 4 na 5 sierpnia stało się konieczne podjęcie nadzwyczajnych zarządzeń, a przedewszystkiem ogłoszenie stanu oblężenia. — Ideologja komunizmu i trzeciej międzynarodówki — mówił Metaxas — nie miała wprawdzie wśród ludu greckiego wielkiego powodzenia, **poczęła jednak szerzyć się niepokojąco w kołach urzędniczych i nauczycielskich.** Fakt ten wymagał **niezwłocznej interwencji.** Obecny reżim zamierza użyć wszelkich środków dla ostatecznego zlikwidowania niebezpieczeństwa międzynarodowo - komunistycznego. Ponadto w interesie porządku i spokoju dążyć będzie on **do usunięcia wewnętrznego rozbicia** między zwalczającemi się partjami politycznemi.

Znamienny jest również głos „Dziennika Polskiego", który w artykule pt. „Greckie doświadczenie" pisze co następuje:

„Sparaliżowanie rewolty komunistycznej w Grecji i ogłoszenie tam rządu dyktatorjalnego stanowi. wypadek o dużej doniosłości. Nietylko dlatego. że fakty te zaszły znowu nad morzem Śródziemnem, gdzie nie przestają gromadzić się chmury, grożące różnemi komplikacjami, ale dlatego też, że stanowią one jeszcze jedno, jakże charakterystyczne, doświadczenie polityczne."

Doświadczenie to możnaby nazwać „doświadczeniem hiszpańskiem" — a mówi one tak mocnemi i tak krwawemi argumentami że trudno potępić Grecję za ujęcie rządów w stalowe ręce dyktatora Metaxasa.

Krótki był okres liberalizmu w Grecji. — Ale ten krótki okres wystarczył dla uwydatnienia rozkładu państwowego, z czego chciały skorzystać siły wywrotowe.

Gdyby zamiast bawić się w liberalizm, — przystąpiono w Grecji jesienią zeszłego roku do organizacji społeczeństwa na zasadach nowoczesnych, napewno nie doszłoby tam do spisków komunistycznych i dyktatura wojskowa byłaby zbyteczna.

Nie będzie kartelu cynkowego

W tych dniach odbyły się w Londynie nieoficjalne rozmowy szeregu producentów cynku na temat utworzenia kartelu cynkowego. Wprawdzie producenci zebrani w Londynie zasadniczo zgodzili się na utworzenie kartelu, jednakże uważają, że chwila obecna do tworzenia tej organizacji jest nieodpowiednia. Dalsze pertraktacje w tej sprawie mają się odbyć w jesieni.

ANTONI MARCZYŃSKI

46)

STRZAŁ O ŚWICIE

POWIEŚĆ

Szyby aż drżały od gwałtownych podmuchów wichru, deszcz siekł je ukośnie grubemi kroplami ale swoją drogą coś gdzieś pukało najwyraźniej.

— Znowu! Słyszycie?

Znowu rozległy się pukania, szmery, szelesty, których znaczną część można było zapisać na rachunek burzy, ale czy wszystko?

— Już wiem! Rozkołysane gałęzie drzew ocierają się o mury budynku — wymamrotał Kazimierz Marski, wzdrygnął się i wyrżnął pięścią w stół; — Do djabła, ja te słowa już gdzieś kiedyś wypowiedziałem!

— Wtedy... wtedy... — Elżbieta ukryła twarz w dłoniach.

— Tylko nie tracić humoru, drodzy państwo. I nie bać się! — zahuczał inspektor basem. — Gdyby ktoś z was był w taką noc w tym ponurym gmachu sam, nnno, jeszcze rozumiem. Ale nas tutaj kupa ludzi... zaraz, ilu... policzymy: pani Dornowa z trojgiem dzieci, to czworo, państwo Dorazilowie, pani Reyowa z synem i pani Irena, to już dziewięcioro, pan Peschel, pan Marski i ja, razem dwanaście osób!

— Jak wtedy... jak wtedy... — Elżbieta zaczęła łkać cichuteńko, nie odrywając rąk od twarzy. — Jakie szczęście, że nie trzynaście!

— Przesąd. Wówczas siedzieliśmy w dwunastkę, a tej samej nocy wuj zginął... A potem Ludwik... i Maciej. Choć powtarzam było nas dwanaście osób!

— Nie wtedy było was w pałacu trzynaście osób! — rzekł Huber z naciskiem, poczem znowu napełnił kieliszki.

— Ale wówczas w naszem gronie był zbrodniarz! A dzisiaj...

— Sądzi pan, że dziś go niema? Nie, panie Marski. W każdym z nas drzemią zbrodnicze instynkty, i mogą się obudzić przy lada okazji. Ja osobiście nie zdziwiłbym się zbytnio, gdyby plus minus czwarta część osób z naszego grona skończyła w kryminale.

— Eeee, pan inspektor, jak zresztą wszyscy urzędnicy policyjni... pan w każdym widzi zaraz przestępcę.

— W każdym widzę z a d a t e k na przestępcę, panie Marski... A swoją drogą twierdzę, że gdyby sprawiedliwość mogła reagować automatycznie na każde popełnione przestępstwo, to trzebaby uwięzić 25 procent ludności! Słyszycie? — Golnął sobie duszkiem kieliszek i powtórzył: — Dwadzieścia pięć procent! Czyli tutaj, w naszem gronie może być trzech zbrodniarzy... Na, niech stracę, dwóch.

— Jeszcze zadużo.

— Tak? No więc jeden.

— Jeszcze zadużo o jednego.

— Nie, panie Marski! Dwóch panu opuściłem z rachunku, ale więcej nie mogę; w naszem gronie także musi być przynajmniej jeden zbrodniarz. I jest! — Huber chciał uderzyć pięścią w stół, lecz trafił w kieliszek; rozbił go, skaleczył się w dłoń, ale to nie wywarło na nim najmniejszego wrażenia. — Jest, powiadam, — powtarzał z pijackim uporem. — J e s t !

— Kto?!

— Pan, panie Marski!... Albo ja sam... A może pani Dorazilowa?

— Wypraszam sobie kategorycznie! — oburzyła się Julja.

Kobiety porozumiały się wzrokiem; sądząc z pozorów, uznały Hubera za pijanego, jak bela.

— Może przejdziemy do hallu, drogi inspektorze?

— Przejdziemy, ale nie wszyscy. Pani Irena pójdzie spać.

— Nie jestem jeszcze dostatecznie śpiąca.

— Ale jest pani dostatecznie osłabiona po wczorajszych wypadkach, by siedzieć z nami Bóg wie, jak długo... No, proszę się nie sprzeciwiać!

— Iruchno, pijaka nie należy drażnić! — zabrzmiał ostrzegawczy, a głośny na całą jadalnię „szept“ Julji Dorazilowej...

Całe towarzystwo przeniosło się do hallu, zabierając ze sobą spory półmisek z wędliną, masło, pieczywo i dwie „baterje“ butelek Tokay'a; tak zadysponował inspektor...

— Mój Boże, jak to alkohol zmienia ludzi, — westchnęła Elżbieta, której Huber podniesionym głosem wydał rozkaz, aby dotrzymywała towarzystwa Irenie w jej pokoju; — taki zwykle jest grzeczny, taki łagodny, jak baranek, a teraz krzyczy, niczem...

— Jeszcze panie nie poszły?! — ryknął inspektor, niezwykle apodyktyczny po wypiciu tylu kieliszków. — Czemu nie zapalono w kominku?!

— Palić w kominku w maju?!

— Taki maj, jak obecny, gorszy, niż listopad.

— Jeśli chodzi o dzisiejszą noc, to inspektor, ma rację, — przyznał Tytus Dorn i z pomocą brata zakrzątnął się przy rozpaleniu ognia.

Tymczasem Huber, komenderując wszystkimi nader hałaśliwie, poprzysuwał fotele do kominka, wskazał, gdzie kto będzie siedział w czasie jego opowiadania, poczem zajął się osobiście napełnianiem kieliszków.

— Nie lubię gawędzić na sucho, kochana pani Juljo.

— Zauważyłam to, kochany panie inspektorze... Nie mam też nic przeciwko temu, ale proszę, aby pan przy tem jadł jak najwięcej.

— Rozumiem szlachetną intencję. Mogę jednak panią zapewnić, że mam bardzo mocną głowę, bardzo! — zapewniał, zataczając się „uroczo“ w czasie swej wędrówki od jednego kieliszka do drugiego. — A teraz możemy zacząć snuć opowieść o wyczynach jeleniowskiego upiora, którego właśnie d z i s i a j udało mi się zidentyfikować.

— Zidentyfikować? Chciał pan zapewne powiedzieć: schwytać.

— Nie. Zidentyfikować, powtarzam, co po polsku brzmiałoby mniej pięknie, a bardziej syczące: „utożsamić“. Krótko mówiąc „utożsamiłem zbrodniarza, który tu grasował bezkarnie przez dwa tygodnie, ale... niestety... nie złapałem go jeszcze. Zwiał szelma.

— Nie rozumiem! Sam pan inspektor powiedział przy kolacji, że Michała Boltona schwytano.

— Ba, ale Michał Bolton... jeśli się naprawdę nazywa Bolton, to nie może być owym zbrodniarzem.

— A Józef Moll?

— Moll nie jest nim z wszelką pewnością, jak dziś stwierdziłem.

— Więc kto, u licha ciężkiego?!

— Kto? — Huber zapalił cygaro, przysunął sobie popielniczkę, położył na niej płonącą zapałkę, odczekał, aż się wypaliła do samego końca i uznawszy, że zrobił już wystarczającą pauzę dla spotęgowania wrażenia, rzekł bardzo głośno; — Jana Boltona zabił jego s i o s t r z e n i e c !

W tej samej chwili gdzieś u szczytu hallu zadudniło coś potężnie...

ROZDZIAŁ XXX.

Inspektor Huber spojrzał z uśmiechem na Witołda, który zerwał się z miejsca, blady, jak ściana.

— Ależ pan jest nerwowy, no, no.. To drzwi tak huknęły, zatrzaśnięte podmuchem wichru. Widocznie nie zamknięto któregoś okna i...

— Dość tego! Pan dobrze wie, że mnie nie o ten łoskot chodzi.

— Tylko o co?

— Pan powiedział, że Jana Boltona zabił jego siostrzeniec! Więc, kto?! Czy ja? Czy Wawrzyniec Dorn? Czy jego brat Tytus? Ja chcę.. ja m u s z ę ! dowiedzieć się natychmiast, kto z nas... zdaniem pana... jest mordercą wuja!

— Nie wiem. Może żaden, jeżeli każdy z was jest r z e c z y w i ś c i e tym, za kogo się podaje!

— Czy nie mógłby pan wyrazić się jaśniej?

— Niczego więcej nie pragnę, ale wy mi wciąż przerywacie.

— Przepraszam, — warknął Witołd, siadając na swojem miejscu, pochwycił kieliszek i jednym haustem wypił jego zawartość...

Huber zanurzył się głębiej w fotelu, założył nogę na nogę.

— Jan Bolton, — zaczął, — miał jeszcze czwartego siostrzeńca, który nazywa się Harry Pawley...

— Pawley?! — krzyknął Marski. — Syn pani Anieli?!

— Proszę mi nie przerywać, do stu tysięcy komorników!... Jan Bolton miał napozór bardzo dobre serce. On jeden nie zerwał stosunków z swoją siostrą Anielą którą za jakiś — tam grzech młodości cała rodzina wyklęła, a kiedy umarł James Pawley i wdowie po nim przyznano bardzo skromną emeryturę... pomagał jej finansowo. Tu obecny pan Marski może poświadczyć, że Anieli Pawley w Chicago posyłało się stąd pięćset złotych miesięcznie, a niekiedy i częściej, niż co miesiąc...

(Ciag dalszy nastąpi).

Indje biją Amerykę



Mecz hokejowy pomiędzy St. Zjednoczonemi a Indjami zakończył się zwycięstwem Indyj w stosunku 7:0.

NOWELA

Tajemniczy pianista

Okna pana Bronisława Jarskiego wychodzą na ulicę Słowackiego. Nawprost jednej z tych pięknych will, gdzie rozgościło się słońce, gdzie błąka się po pokojach zapach sosnowego lasku, a całość tonie w nieprzeliczonej ilości różnobarwnych kwiatów.

Do mieszkania pana Bronisława, — słońce nie zaglądało nigdy. Nic dziwnego. Słońce widać upodobało sobie bardziej, białe, kokieteryjne domki, niż duże czynszowe kamienice.

Niejednokrotnie po pracy. oparty łokciami o biurko, patrzał pan Bronisław na te pałacyki z jakiemś rozrzewnieniem.

— Gdyby tak mieć swój własny kąt — tak jak oni tam... po drugiej stronie?

— Marzenia ściętej głowy, — odpowiedział mu głos rozsądku. Chyba że... na loterji....

Marzył więc o loterji. Coby to było gdyby tak miljon,, pół miljona, niechby tylko dwieście tysięcy?...

Marzył i patrzył w zachwycie na te arcydzieła architektów rzucone, jak przebarwione plamy na szmaragd sosnowego lasu.

Marzył... ale w marzeniach jego nie było cienia zazdrości. Ludzi po tamtej stronie ulicy, nazywał poprostu szczęśliwcami.

— Tam mieszkają wybrańcy tej ziemi.

Tymczasem zaszło coś. co z gruntu zmieniło przekonania naszego marzyciela.

Pewnego dnia, z willi naprzeciw usłyszał tony muzyki. Ktoś, on czy ona, grał na fortepianie z niezwykłem mistrzostwem.

Fortepian zamienił się pod palcami wirtuoza w jakiś poemat szczęścia, w miłość, w ogród kwiatów unurzanych w złocistych promieniach słońca.

Z okna willi — wydobywała się na świat radość, nieopisana radość młodości, miłości do życia i jakieś szczęśliwej beztroski.

Do mrocznego pokoju pana Bronisława zawitała Wiosna. Słuchał. słuchał, wchłaniał w siebie każdy ton, niby ożywczy nektar dla duszy.

Zdawało mu się, że rodzi się w nim nowa siła, nowe pragnienia, nowe jakieś ukryte, a podświadome potęgi. Codziennie otwierał okna jak najszerzej, by nie uronić nic z tego potoku radosnej muzyki.

Aż pewnego dnia, stało się coś. coś co zdumiało pana Bronisława bardziej, niż kiedykolwiek w życiu.

Fortepian umilkł.

— Co się stało?... Wyjechał? czy... czy... Równe domysły dobijały się do stroskanej głowy samotnika.

Pokój jego wydawał mu się coraz smutniejszy i ciemniejszy. Po ścianach snuły się jakieś lękliwe cienie.

A po tamtej stronie, cisza... niezwykła cisza.

Tak minęło dwa tygodnie.

Pan Bronisław chodził jak struty. Już chciał zdobyć się na szaleńczy krok i zapukać do furty sąsiadów sprzeciwka, gdy zupełnie nieoczekiwanie fortepian odezwał się znowu.

Serce samotnika zabiło gwałtownie. Pobiegł do siebie, otworzył znowu jak dawniej okna szeroko...

Ułożył się na sofce, zapalił papierosa i... słuchał.

— Co to? To chyba nie ten sam... Nie... to niemożliwe. Ten sam ton ale.. ta muzyka Bezgranicznie smutna i brzemienna rozpaczą.

Tony niby gorzkie łzy spływały po sosnach, po kwiatach... aż do pokoju pana Bronisława. zalewając serce samotnika jakimś nieopisanym smutkiem i żalem do całego świata.

— Coś się stało... coś, co złamało radość i chęć do życia tajemniczego pianisty.

Minęło kilka dni. Muzyka stawała się coraz tragiczniejsza, aż przeszła w jakiś ton rezygnacji, a potem w jękliwą skargę.

Tego dnia, pan Bronisław, patrzył uporczywie w okno, zasłonięte gęstą firanką.

Stał tak już dobrą godzinę.

Nagle... muzyka umilkła. firana rozchyliła się. a w oknie ukazała się cudna, zapłakana twarz dziewczęcia.

* * *

Pan Bronisław zrozumiał, że szczęście nie zawsze mieszka po słonecznej stronie.

Zamknął cicho okno. Zaciągnął się głęboko papierosem. przetarł ręką czoło, a spojrzawszy w mroki swego pokoju rzekł głośno.

— Ach... gdybym mógł dostać w ręce tego łotra. zadusiłbym... zadusiłbym bez litości.

Proces o krwawe zajścia w Gdyni

Echa sądowe starcia robotników z policją na Grabówku

Wczoraj o godz. 9 przed gdyńskim Sądem Okręgowym rozpoczęła się rozprawa przeciwko sprawcom głośnych krwawych zajść z bezrobotnymi w dniu 9 czerwca na Grabówku w Gdyni.

Na ławie oskarżonych zasiadło 10 mężczyzn w wieku od 19 do 35 lat i to Artur Golembski, Stanisław Guz, Ignacy Cyplik, Jan Miętki, Ignacy Lehman, Edward Bonisławski, Piotr Kos, Zygmunt Jędrzejczyk, Leon Kunicki i Józef Bacik. Wszyscy, prócz najmłodszego z oskarżonych, Bacika, przebywali od chwili aresztowania w więzieniu wejherowskiem. Bacik został w dniu 20 czerwca oddany pod dozór policyjny, jednak później, mając na swem sumieniu jakieś sprawki kradzieżowe, został na polecenie władz sądowych również osadzony w więzieniu.

Zaburzenia czerwcowe na Grabówku były już przez nas dość obszernie omawiane. Jednak akt oskarżenia ujmuje jeszcze szereg spraw nie opisywanych dotychczas.

Jak wiadomo, zasadniczą przyczyną zajść było wygaśnięcie umowy zbiorowej w gdyńskim przemyśle budowlanym oraz zatarg między pracodawcami a robotnikami budowlanymi na tle wysokości stawek płac.

Ten okres bezumowny żywioły wywrotowe starały się wykorzystać dla swych celów, agitując przeciwko wszelkiemu kompromisowi i starając się wciągnąć do strajku wszystkich pracujących robotników, a przedewszystkiem robotników portowych i kolejowych. Gdy w czasie toczących się pertraktacyj nad zawarciem nowej umowy zbiorowej Komisja Porozumiewawczo-Rozjemcza wydała orzeczenie, które miało czasowo uregulować spory, orzeczenie to zostało odrzucone na wiecu, zwołanym w 7 czerwca przez Centralny Związek Robotników Budowlanych i Zawodów Pokrewnych. Domagano się bezwzględnej podwyżki płac — stanowisko to obok socjalistycznego Centralnego Związku Robotników Budowlanych poparł Związek Zawodowy Polski i Związek Związków Zawodowych.

Żądania robotników budowlanych poparli nazajutrz mniej zainteresowani w zatargu bezrobotni, którzy będąc na wiecu w znacznej większości powzięli ostateczną decyzję rozpoczęcia strajku budowlanego. Utworzyła się wówczas paradoksalna sytuacja, że nie posiadający pracy, zmajoryzowawszy pracujących, zmusili ich do ogłoszenia strajku.

W pierwszej swej fazie strajk miał charakter dziki, gdyż nie posiadał żadnych oficjalnych kierowników. Komitet Strajkowy został wybrany dopiero w krytycznym dniu 9 czerwca, rano.

Z chwilą wybuchu strajku rozpoczął on się rozszerzać na zawody pokrewne z budowlanym, a równocześnie organizatorzy przystąpili do agitacji za wciągnięciem do strajku robotników zatrudnionych przy pracach publicznych i w porcie.

Do pierwszych starć doszło już 8 czerwca rano. Tłum demonstrantów zmusił wówczas robotników. zatrudnionych na terenach kolejowych przy naprawie torów obok Etapu Emigracyjnego na Grabówku, do porzucenia pracy.

Dwie inne grupy spędziły z pracy robotników, zatrudnionych w strefie wolnocłowej i w pobliżu parowozowni. Jeden z pracujących robotników został wtedy dotkliwie pobity, a w kierunku interwenjującej policji padły pierwsze kamienie.

Wreszcie nadszedł tragiczny dzień 9 czerwca...

O godz. 11 rano w Lipowym Dworze w Chylonji odbył się wielki wiec z udziałem około 3000 osób. Na wiecu tym Kunicki i Jędrzejczyk przemawiali w sposób stanowczy za utrzymaniem strajku.

Po wiecu tłum podzielił się na grupy i zaczął zdążać w kierunku miasta, wzrastając po drodze liczebnie. Jedna z tych grup w liczbie 200 osób zmusiła robotników na torach kolejowych do porzucenia pracy. Robotnikom zniszczono wówczas łopaty, kilofy i inne narzędzia pracy. Podczas interwencji policji z tłumu padły znów kamienie.

Po pewnym czasie rozproszony tłum zaczął się znów gromadzić przy ul. Gen. Dreszera na Grabówku. Koło tartaku tłum rozpędził pracujących tam robotników i wtedy właśnie, gdy policja zaczęła interwenjować i gdy z tłumu rzucono na posterunkowych lawinę kamieni i padło nawet kilka strzałów, poszczególni policjanci oddali do demonstrantów kilka salw, w których wyniku zabity został Stanisław Czapski, a rannych 9 osób. Ponadto 25 policjantów zostało poważnie kontuzjowanych.

Rozprawie która trwa, przewodniczy wiceprezes S. O. Kryczyński, wotują sędziowie S. O. Kiedrowski i Paszkowski, oskarża pprokurator Krawiec. Oskarżonych bronią adwokaci dr. Zawilski z Gdyni, Benkiel z Warszawy i Pehr z Grudziądza.

Powołano 46 świadków.

Z sali sądowej

Nieudane spotkanie

Poznali się w parku.

— Czy ewentualnie nie poszłaby pani do kina? — Zaproponował szykowny młodzieniec.

— Faktycznie mam ochotę — odpowiedziała panna bez chwili wahania, ale dziś mam tylko godzinkę czasu, więc nie mogę.

— Co się odwlecze, to nie uciecze, — zaopinjował sentencjonalnie młodzian, biorąc pannę pod rękę. — Proponuję teraz mały spacerek po parku.

W czułem téte a téte spędzili godzinkę na ustronnej ławeczce.

Przy pożegnaniu ucałował z galanterją podaną dłoń. — A więc jutro o szóstej.

Ale gdzie?

Na Wybickiego przed bramą Nr. 16.

Zgoda, ale na mur.

To się rozumie mój Koteczku.

Punktualnie o godzinie szóstej stawiła się panna Anielcia na randkę. Biedna zapomniała jednak, przed którą bramę umówiła się na to spotkanie.

— Pod 26 numer, czy może pod 36, kto wie, a może pod 16, medytowała, kręcąc się dziesięć minut po ulicy Wybickiego. Nareszcie go dostrzegła.

— Witam pana. Dlaczego się pan spóźnił? Walimy do kina, bo się seans zaraz rozpoczyna.

— Czego pani właściwie chce? Nie znam pani wcale — oświadczył zagadnięty młodzieniec. — Pani się napewno myli.

— Nie strugaj woźniaka. Wczoraj w parku to umiał słodziudko przemawiać, a teraz jak mamy iść do kina, to wielki pan.

— Proszę, niech mnie pani zostawi w spokoju, bo będę musiał prosić posterunkowego o interwnecję.

— Widzicie go, posterunkowego będzie wołał na damę. Zostaw ten ton „piorunie" i walimy do „kintopu".

Od słowa do słowa i wywiązała się awantura. Nie obeszło się oczywiście bez posterunkowego, i panna Anielcia, zamiast do kina, zawędrowała do komisarjatu.

Podczas rozprawy, nie wyjaśniono, czy zaczepiony na ulicy młodzieniec był istotnie amantem z parku, lecz zaaplikowano pannie Anieli 10 złotych grzywny za zakłócenie spokoju publicznego. Cis.

Dalsze szczegóły tragedji orłowskiej

Stan ofiar katastrofy samochodowej nadal bardzo ciężki

Katastrofa samochodowa, która w niedzielę wydarzyła się w Orłowie Morskiem, pociągając za sobą **śmierć dyrektora Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych Witkowskiego** oraz **ciężkie poranienie pięciu jadących z nim ludzi,** z uwagi na osoby ofiar i stanowisko społeczne tragicznie zmarłego, wywołała **wstrząsające wrażenie.** Jak już donosiliśmy, rannych przewieziono natychmiast karetką pogotowia z Orłowa **do szpitala S.S. Miłosierdzia w Gdyni,** gdzie oddano ich pod wytrawną opiekę **dr. Maciejewskiego.** Stan wszystkich jest **bardzo poważny.**

Zofja Rościszewska ma pęknięcie czaszki i złamanie ręki, **synek jej** — złamanie uda i okaleczenie głowy, **Marja Rościszewska** — ciężkie okaleczenie głowy i ręki, b. senator **Władysław Radomski** uległ również ciężkim okaleczeniom głowy, szofer **Kozłowski** ma złamaną podstawę czaszki. W najgroźniejszym stanie znajdują się **Zofja Rościszewska, Wł. Radomski i szofer Kozłowski.**

Świadkowie katastrofy opowiadają nam szczegóły przebiegu tragicznego wypadku. Auto, kierowane przez ś. p. dyr. Witkowskiego, najechało **z dużą szybkością** (około 80 klm. na godzinę) od strony Sopot, zdążając w kierunku Gdyni. W pobliżu orłowskiego Urzędu Pocztowego, dyr. Witkowski, **nie zwalniając tempa, mimo że znajduje się tam skrzyżowanie dróg, wyminął inne, jadące przed nim auto** i to tak nieszczęśliwie, że **zawadził kołem o kamień przydrożny.**

W tym samym momencie z przystanku **ruszył naprzeciwko pędzącego samochodu autobus M. T. K.** Szofer autobusu, Michał **Zenik,** widząc, co się święci, **zatrzymał wóz** w odległości zaledwie kilkunastu metrów od miejsca poprzedniego postoju. Tymczasem auto dyr. Witkowskiego, nad którem kierowca **stracił panowanie,** zatoczyło się na szosie ruchem falistym i **z całego rozpędu uderzyło w przód autobusu, ulegając zdruzgotaniu.** O sile uderzenia może świadczyć fakt, że ciężki, przeszło 5 i pół ton ważący autobus, został zepchnięty w bok i jednem kołem znalazł się poza obrębem jezdni. Autobus został również poważnie uszkodzony, na szczęście jednak **nikt z jego licznych pasażerów nie doznał szwanku.**

Zdruzgotany samochód natomiast przedstawiał widok **strasznej masakry.** Dyr. Witkowski został **zabity na miejscu.** Czaszka jego była **zupełnie zgnieciona.** Siedzący obok niego szofer i znajdujące się w głębi limuzyny osoby, wskutek wstrząsu i ran **straciły przytomność.** Chłopczyk wciśnięty został pod siedzenie, skąd z trudem go wydobyto. Miał złamaną nogę w ten sposób, że **kość przebiła skórę i spodeńki, sterczące nazewnątrz.**

Rannych ułożono na trawie, gdzie pierwszej pomocy udzielił im **dr. Pokutyński.** Następnie odwieziono ich karetką pogotowia do szpitala w Gdyni, zwłoki dyr. Witkowskiego zaś złożono w kostnicy na Grabówku, skąd będą wydane **rodzinie.**

Samobójstwo na statku „Gdynia"

Wystrzałem w usta odebrał sobie życie

W niedzielę na pokładzie statku **„Gdynia",** utrzymującego komunikację przybrzeżną, **popełnił samobójstwo 28-letni książkowy Leon Jasiński,** zamieszkały w Gdyni przy ul. Starowiejskiej nr. 31a. Statek płynął z Jastarni do Gdyni. Około godz. 4 po poł., kiedy statek znajdował się w pobliżu portu gdyńskiego, Jasiński **usiadł na burcie, wydobył rewolwer i na oczach licznych pasażerów strzelił sobie w usta.** Po strzale bezwładne ciało desperata **runęło do wody i natychmiast poszło na dno.**

Przed popełnieniem samobójstwa Jasiński zdjął marynarkę i porzucił ją na pokładzie, co ułatwiło później **ustalenie jego personalij** z papierów, które znaleziono w kieszeniach. Powody desperackiego czynu nie są znane, wiadomo tylko, że nieszczęśliwy **od dłuższego już czasu zdradzał silną depresję duchową,** sposób pozbawienia się życia zaś musiał już przedtem dokładnie obmyśleć, gdyż wysłał nawet **list do swej siostry,** bawiącej na wywczasach w Jastarni z prośbą, aby przyjechała zabrać jego rzeczy.

Wśród pasażerów „Gdyni" zamach samobójczy młodego człowieka wywołał zrozumiałą konsternację.

Grom wyrządził duże szkody

Dnia 5 bm. podczas przechodzącej burzy — uderzył grom w zabudowania rolnika Mollina Wiktora w Chwarzewie (pow. kościerski), wskutek czego spalił się dom mieszkalny wart. 900 zł. Dom był ubezpieczony w Tow. Ubezp. „Piast" na sumę 1000 zł.

Na szkodę lokatorki Betlejewskiej spaliły się sprzęty domowe wart. 250 zł., które były ubezpieczone na taką samą sumę w Zakładzie Ubezp. Wzajemnych.

Grom zabił mleczarza F. Kosińskiego zam. w Starym Kiszewie.

Ucieczka z więzienia

Dnia 9 bm. około godz. 11-tej zbiegł w czasie spaceru z podwórza więzienia w Wąbrzeźnie więzień Garaszewski Bolesław, syn Ludwika i Marjanny, urodz. 1 sierpnia 1907 r. w Warszewicach pow. Toruń. Zbieg był ostatnio karany 3 letnim więzieniem.

Rysopis zbiega: Wzrost 173 cm., postać krępa, włosy blond — gęste, twarz owalna zdrowa — bez zarostu, nos mały wąski — prosty, na lewej ręce poniżej łokcia tatuowana głowa kobiety. Garaszewski był ubrany w czarne spodnie w siwe prążki oraz szarą, zielonkawą koszulę, bez marynarki. Zarządzono pościg.

KALENDARZYK.

Wtorek, 11. 8.: Zuzanny i Dygn.
Środa, 12. 8.: Klary P.
Czwartek, 13. 8.: Hipolita i Kasj.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
do wieczora dnia 11 sierpnia 1936 r.

Naogół chmurno i dość ciepło z większemi rozpogodzeniami Rano miejscami mglisto lub drobny opad, głównie na południowym wschodzie kraju. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

STAN WODY W WIŚLE.

Poziom wody w Wiśle wynosił dnia 10. bm. o godzinie 7-mej rano (w nawiasach stan wody z dnia poprzedniego). Kraków — 2,67 (2,56); Zawichost + 1,46 (1,60); Warszawa + 1,47 (1,46); Płock + 0,99 (0,94); Toruń + 0,95 (0,68); Fordon + 0,76 (0,64); Chełmno + 0,56 (0,47); Grudziądz + 0,66 (0,64); Korzeniewo + 0,78 (0,77); Piekło + 0,03 (0,03); Tczew — 0,05 (0,04); Einlage + 2,30 (2,36); Schiewenhorst + 2,54 (2,60).

Temperatura wody w Wiśle 15,6 (15,2).

Na bruku bydgoskim

— **Stowarzyszenie Śpiewu „Symfonja" Bydgoszcz,** urządza we wtorek, dnia 11 bm. i w piątek, dnia 14 bm. lekcje śpiewu w lokalu Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 13.

— **Dotkliwą stratę** poniosła p. Melanja Racławska, zam. przy ul. Podgórnej 15, która przedwczoraj w drodze do miasta zgubiła książeczkę oszczędnościową PKO., oraz 80 zł. gotówki. Pieniądze przepadły, natomiast kwotę 320 zł. zdeponowaną na książeczce oszczędnościowej uda się Racławskiej ocalić.

— **Włamanie mieszkaniowe.** Nieznany złodziej włamał się do mieszkania Szmula Cohna przy Wełnianym Rynku 12 i skradł z korytarza 2 skrzynie śliwek, oraz suknię damską i kilka drobniejszych przedmiotów. Skradzione rzeczy przedstawiały według oceny poszkodowanego nawet jak dla brata — wartość 82 zł.

— **Kradzież biżuterji.** Nieznany złodziej skradł na szkodę p. Klary Kruszyńskiej (Długa 28) biżuterję wartości 230 zł. Biżuterję skradziono z mieszkania w czasie nieobecności domowników.

— **Zegar kontrolny łupem złodzieja.** Zam. przy ul. Toruńskiej 89 Józef Hińczewski doniósł policji o kradzieży zegara kontrolnego wartości 150 zł. na szkodę fabryki skrzyń przy ul. Toruńskiej. Złodziej skradł zegar kontrolny zdejmując go z roweru pozostawionego przed domem.

Z życia Zw. Powstańców i Wojaków na Szwederowie

Przed kilkoma dniami odbyło się plenarne zebranie członków placówki 4 Związku Powstańców i Wojaków OK. VIII.

Na zebranie przybyło około 45 członków z przedmieścia Szwederowa. W toku obrad załatwiono szereg spraw organizacyjnych, a ponadto wysłuchano ciekawego referatu wygłoszonego przez referenta placówki p. Mikołajczyka.

Nad wygłoszonym referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w toku której głos zabierali pp. Widyński, Kopłoński oraz prezes i komendant placówki i inni.

I. Oddział cyrku Staniewskich w Bydgoszczy

Jak się dowiadujemy, w nadchodzący czwartek zjeżdża do Bydgoszczy I. reprezentacyjny oddział cyrku Staniewskich, który przywozi do Bydgoszczy 20 rewelacyjnych nowych atrakcyj dotychczas w Bydgoszczy przez Cyrk Staniewskich nie demonstrowanych. Na czoło wybija się fenomenalna tresura olbrzymich szympansów Tarzana i Fifi, które stanowią rewelację całej Europy. Zobaczymy w programie doskonałe tresury psów na djabelskim kole, doskonałe tresury koni rasowych, a wśród elity wspaniałych punktów akrobatyki i ekwilibrystyki zobaczymy najlepszego żonglera świata Maksymiljana Truzzi, „Żywe posągi" z bronzu oraz cały szereg doskonałych atrakcyj, które napewno cyrkowi zapewnią wielkie powodzenie w Bydgoszczy. Cyrk Staniewskich pozostanie w Bydgoszczy tylko do niedzieli udając się w dalszą podróż wędrowną.

Byle tylko zdobyć pieniądze...
Symulowany napad rabunkowy

Przed kilkoma dniami mieszkaniec Łąska Wielkiego w powiecie bydgoskim, p. **Gólnik,** wysłał swego pracownika Leona Drewsa do nadleśnictwa państwowego Różanno, wręczając mu kwotę 50 zł na zakup drzewa.

Drews po kilku godzinach przybył zziajany na posterunek policji w Koronowie, zeznając, iż został **w lesie napadnięty przez dwóch nieznanych osobników(** którzy pod groźbą rewolwerów zabrali mu pieniądze, poczem odjechali na rowerach w nieznanym kierunku.

Na wieść o napadzie policja koronowska wszczęła niezwłocznie energiczne **dochodzenia, które doprowadziły do ujęcia... samego „poszkodowanego" w osobie Leona Drewsa.** Jak się okazało, niesumienny pracownik **przywłaszczył sobie pieniądze, poczem zmyślił napad,** chcąc w ten sposób uchronić się od odpowiedzialności.

Przyparty do muru — **Drews przyznał się do zmyślenia napadu.**

Dzień w Bydgoszczy

Wtorek, dnia 11 sierpnia

Gawędy na dowolny temat

Jak wiemy to z naszego teatru — zajął się już ktoś kiedyś muzyką na ulicy. Władze policyjne w stolicy zajęły się również muzyką podwórzową, kierując muzykantów daleko poza śródmieście.

W Bydgoszczy obydwa systemy i rodzaje koncertów przyjęły się na dobre i... nikt się niemi specjalnie nie zajmuje.

A byłby już czas, by i u nas pomyśleć o jakiejś godzince ciszy i jeśli nie można muzykantów podwórzowych z pod naszych okien usunąć, to należałoby ich przynajmniej... egzaminować.

Jakież to koncerty rozbrzmiewają od rana do nocy na podwórkach bydgoskich, na jakichże to instrumentach nasi „kapelmistrze" grają! Począwszy od skromnych solistów popisujących się własnym talentem głosowym, lub obsługujących jeden tylko instrumencik — całe zespoły defilują przez ulice i podwórza. Postęp cywilizacji i tu znalazł swój dostęp. Obok bałałajek, skrzypiec, fletów, klarnetów, okaryn, bębnów i trąbek, słyszy się też muzykę „mechaniczną", poza pokutującemi jeszcze tu i ówdzie katarynkami — gramofony. Niedaleki jest zapewne czas, gdy bydgoski muzykant podwórzowy po „odpowiedniem" przemówieniu do łaskawych serc i litościwych osób oświadczy, że pojutrze będą dwa dni jak nic nie miał w ustach, a następnie jednym ruchem ręki włączy głośnik 8-lampowej superheterodyny...

A tymczasem nikogo nie interesują kwalifikacje „artystyczne" muzyków podwórzowych i ulicznych. Obok rzadkich talentów i „wirtuozów" z łaski niebios, przez podwórza przewijają się chmary rzępołów i dmuchaczy, znęcających się w najokropniejszy sposób nad nerwami biedaków zamieszkujących gmachy miejskie.

W dniu wczorajszym przybyło do redakcji dwóch mieszkańców ulicy Grunwaldzkiej. Mieszkania ich sąsiadują z pobliskiemi plantami, gdzie od godziny 7 rano do 9 wieczorem zgrywa się „na czysto" jakiś muzyczny talent niewieści. Babina zna tylko trzy kawałki, w tem „Ostatnią niedzielę", a lukę repertuaru wypełnia pracowitością. Babinka nigdy w życiu nie słyszała o jakichś tam przerwach, czy pauzach i gra... gra bez łaski i miłosierdzia chrześcijańskiego.

Biedacy mieli uszy popuchnięte, oczy podsinione, a gardła ściśnięte rozpaczą.

Pytali się, czy w Bydgoszczy ktoś wreszcie zajmie się muzyką podwórzową...

(Czek.)

Bydgoscy pocztowcy w 22 rocznicę wymarszu Kadrówki

Poza udziałem w uroczystym apelu poległych, zorganizowanym przez Związek Strzelecki — **pocztowcy bydgoscy uczcili 22-gą rocznicę wymarszu „Kadrówki" pięknym obchodem na przystani wioślarskiej.**

Ub. soboty wieczorem na przystani zgromadziła się liczna brać pocztowców i ich rodzin. Osobno stanęła umundurowana kompanja Pocztowego P. W. z orkiestrą.

O godz. 20 na przystań przybył **prezes okręgu pomorskiego P. P. W., dyrektor P. i T. p. inż. Kozubek** w towarzystwie **wiceprezesa Okręgu p. nacz. Boryczki,** odbierając od dowódcy kompanji raport. Po wzniesieniu chorągwi na maszt wioślarski orkiestra pocztowców odegrała hymn narodowy, poczem odczytano pamiętny rozkaz Komendanta z dnia 6 sierpnia 1914 r.

Po tej uroczystości odbył się start drużyn do minjaturowego marszu „szlakiem Kadrówki", na dystansie 5 km. Przy dźwiękach orkiestry wystartowały trzy drużyny. Pierwsze miejsca zajęła drużyna **PPW Bydgoszcz 1, przed drużyną P. A. S. T.** i drużyną PPW Bydgoszcz 2, którą zdyskwalifikowano za rozsypkę.

Bezpośrednio po ukończeniu marszu p. dyr. inż. Kozubek dokonał wręczenia dyplomów zwycięzcom, poczem przy dźwiękach hymnu narodowego, na znak zakończenia obchodu, opuszczono chorągiew na maszcie.

Zamach samobójczy 19-letniego ucznia kupieckiego
W sklepie swoich rodziców wychylił butelkę trucizny

W dniu wczorajszym targnął się na swoje życie **19-letni uczeń kupiecki Jan Swinarczuk, zam. przy ul. Lubelskiej 24.**

Swinarczuk w sklepie swoich rodziców, mieszczącym się przy pl. Poznańskim — **wychylił buteleczkę amonjaku, padając bez zmysłów na podłogę.**

Wezwanym niezwłocznie wozem pogotowia ratunkowego odstawiono młodocianego desperata do lecznicy miejskiej. Stan Swinarczuka jest beznadziejny. Przyczyny zamachu samobójczego młodego ucznia kupieckiego nie zdołano do tej pory ustalić.

Bernard Tyma znowu na widowni
25-letni młodzieniec doczekał się 21-go wyroku skazującego

Swego rodzaju **rekordzistą na gruncie bydgoskim jest 25-letni Bernard Tyma,** który w nieregularnych odstępach, niemniej kilka razy do roku z racji swych „wyczynów" dostaje się na łamy pism.

Tyma był **już 20-krotnie karany,** zaś w dniu wczorajszym ponownie zasiadł przed Sądem Grodzkim. Akt oskarżenia zarzucał mu dwa włamania. W pierwszych dniach **ub.** miesiąca Tyma wraz z 27-letnim Stefanem Królikowskim włamał się do chlewu Stanisława Wojtanowskiego w Szczutkach i skradł tucznika, oraz kilkanaście kur. W kilka dni później obydwaj opróżnili kurnik Franciszka Wideholza w Bydgoszczy.

Wspólnik Tymy, Królikowski posiada na sumieniu 23 wyroki skazujące. W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych zasiadł tylko Bernard Tyma, gdyż Królikowski do tej pory ukrywa się przed okiem policji. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał niepoprawnego złodzieja na rok bezwzględnego więzienia.

TELEFONY.

— **Pogotowie pożarowe 06.**
— **Pogotowie ratunkowe 26-15.**
— **Straż Pożarna 26-16.**

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 15 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 33-85. Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Marsz. Focha 10, tel. 19-62 i Apteka Tarasiewicza, ul. Orla 8, tel. 31-46.

Scena i kulisy

We wtorek i środę „Dylemat lekarza" B. Shaw'a.

KAZIMIERZ JUNOSZA - STĘPOWSKI W NASZEM MIEŚCIE.

Przybywa do naszego miasta na jedyn. występ chluba sceny polskiej i ekranu mistrz **Juncsza - Stępowski,** który w otoczeniu zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej odegra główną postać w dowcipnej komedji Verneuilla p. t. **„Azais",** stwarzając z niej istne arcydzieło kunsztu aktorskiego. Pomimo znacznych kosztów ceny zwyczajne, komedjowe, przyczem zniżki nieważne. Kasa teatru przyjmuje już zamówienia.

Przedstawienie odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm.

Repertuar widowisk

KINA.

ADRIA: „Wesołe szaleństwo" i bogaty nadprogram.
APOLLO: „Ręce zawiniły" i „Lunch z atrakcjami".
BAŁTYK: „Kain i Artem", oraz „Mistrz boksu to ja!"
KRISTAL: „Orłow" i liczne dodatki.
MARYSIEŃKA: „Król Broadwaju" i „Amfitrion".
REWJA: „Zdobyć cię muszę" i „Teraz i zawsze".

Przodownik policji uratował tonące dziecko

Przodownik Policji Państwowej w Bydgoszczy **p. Sielski,** pełniący obecnie funkcję oskarżyciela publicznego w Sądzie Grodzkim przejeżdżał onegdaj kajakiem w pobliżu mostu, przyczem zauważył w pewnej chwili, jak kilkuletnie dziecko wpadło do Brdy. Dziecko już dwukrotnie zanurzyło się w wodzie, gdy przod. Sielski nie tracąc chwili czasu pospieszył z pomocą.

Uratowaną dziewczynką okazała się **8-letnia Lidja Brzezińska, zam. przy ul Teofila Magdzińskiego 12,** przy rodzicach. Brzezińska wpadła do wody zabawiając się nad brzegiem Brdy wraz z 5-letnią Łucją Skierra.

Termin otwarcia V Targów Pałuckich w Żninie zbliża się

Mieszkańcy stolicy Pałuk żyją obecnie pod znakiem przygotowań do V Targów Pałuckich, które odbywać się będą od 29 sierpnia do 6 września 1936 r. Za cztery tygodnie na wielkich placach wystawowych przy ul. Gnieźnieńskiej kipieć będzie życie handlowe.

Targi Pałuckie zdobyły już dobre imię w pałuckim świecie handlowym i stały się w międzyczasie ważnym ośrodkiem handlu wymiennego w województwie.

Doświadczenia z ostatnich lat wykazały, że w transakcjach, zawieranych na Targach dużą rolę odgrywają kobiety. To właśnie wziął Zarząd Targów pod uwagę, czyniąc starania, by jak najwięcej wystawiano na Targach robót ręcznych, kilimów, sprzętów domowych oraz mebli.

Stoiska w 60 proc. są już zajęte. Okoliczność ta wskazuje wyraźnie na niewątpliwy rozwój imprezy i naturalne rozszerzenie pierwotnie zakreślonych jej granic. Artykuły, które w roku bieżącym będą wystawione na V Targach Pałuckich, są tak różnorodne, że zainteresują szerokie sfery kupieckie, przemysłowe, rzemieślnicze i rolnicze, jak i najszersze masy zwiedzających, popularyzując regjon pałucki, prezentujący na Targach cały swój dorobek w działach produkcji rolnej i przemysłowej.

Wszystkie siły gospodarcze Pałuk zostały zmobilizowane przez Targi które stają się najlepszym rynkiem zbytu. Warto więc będzie zapoznać się z tym wszechstronnym przeglądem naszej regjonalnej wytwórczości, z prawdziwą i jedyną w swoim rodzaju rewją przemysłu ludowego, rolnictwa i rzemiosła ziemi pałuckiej.

Targi zeszłoroczne zwiedziło około 14.000 osób, co dowodzi wielkiego zainteresowania.

W czasie trwania Targów projektowane jest urządzenie „Tygodnia Biskupina i Pałuk", aby dać możność zwiedzenia wszystkim prasłowiańskiej osady bagiennej w Biskupinie pod Żninem oraz ziemi pałuckiej, obfitującej w licznie jeziora i zabytki historyczne.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Waluty

Belgi 89,78—89,35; dolary St. Zj. 5,32½—5,29½; dolary kanad. 5,31—5,28; floreny 361,72—360; franki franc. 35,08—34,92; franki szw. 173,62—172,78; funty ang. 26,78—26,62; guld. gd. 100,20—99,80; korony czeskie 20,10—19,70; korony duńskie 119,54—118,70; korony norweskie 134,58—133,60; korony szwedzkie 138,03—137,05; liry włoskie 36—34; marki fińskie 11,80—11,60; marki niem. 142—138; szylingi austrj. 99—98; marki niem. srebrne 150—145.

Dewizy

Belgja 89,60—89,78—89,42; Berlin 213,98—212,92; Gdańsk 100,20—99,80; Holandja 61,72—60,28; Kopenhaga 119,54—118,96; Londyn 26,71—26,78—26,64 Nowy Jork 5,31⅝—5,32⅞—5,30⅜; Nowy Jork kabel 5,31¾—5,33—5,30½; Oslo 134,25—134,58—133,92; Paryż 35,01—35,08—34,94; Praga 21,97—22,01—21,93; Sztokholm 137,70—138,03—137,37; Szwajcarja 173,28—173,62—172,94; Wiedeń 99,20—98,80; Włochy 42—41,80; Helsingfors 11,80—11,74; Montreal 5,31¼—5,28¾.

Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. inwest. I em. 62,75, II em. 61,50; 3 proc. poż. inwest. seryjna II em. 71,50; 5 proc. poż. konwers. 45,75—46,25; 4 proc. poż. premj. dol. 47,25—47,30; 7 proc. poż. stabiliz. 46,75—47,50 (ost. drobne); 4 i pół proc. listy zast. ziemskie serja 5 45—45,50; 5 proc. listy zastawne warsz. stare 53,50, nowe 53,00; 5 proc. listy zast. Kalisza 1933 r. 41; 5 proc. listy zast. Radomia nowe 38; 5 proc. listy zast. Siedlec nowe 27,50.

Tendencja: dla pożyczek niejednolita, dla listów przeważnie mocniejsza.

Akcje

Bank Polski 97; Lilpop 12,75; Ostrowiec serja b 18; Starachowice 32,75.

Tendencja: mocniejsza.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 10 sierpnia 1936 r.

Żyto 15 t. 15—14,50—14,75; pszenica stand. 20,50—20,75; jęczmień: jednolity 17,25—17,75; zbiorowy 114/15 f. 16,75—17; owies 14,50—15; mąka żytnia: wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 23,75—24,25; gat. I 0—50 proc. wł. w. 23,50—23,75; gat. I 0—65 proc. wł. w. 22,25—22,75; gat. II 50—65 proc. wł. w. 18,75—19,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 18,50—19,25; poślednia ponad 65 proc. wł. w. 17,50—18,50; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 34,75—36,75; gat. IA 0—45 proc. wł. w. 33,75—34,75; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 33—34; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 32,25—33,25; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 31,25—32,25; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 29,25—30,25; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 28,75—29,75; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 27,75—28,75; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 27—28; gat. IIE 55—60 proc. wł. w. 25,75—26,75; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 22,75—23,25; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 21,75—22,25; razowa 0—95 proc. wł. w. 24,75—25,25; otręby żytnie wymiał stand. 10,50—11; otręby pszenne: miałkie stand. 10,50—11; średnie stand. 10—10,50; grube stand. 10,75—11,25; otręby jęczmienne 11,50—12,50; rzepak zimowy bez worka 30—32; rzepik zimowy bez worka 32—34; gorczyca 28—30; groch: Wiktorja 22—25; Folgera 21—23; płatki ziemniaczane 14,25—15; bakuch: lniany 17—17,50; rzepakowy 13—13,50; słonecznikowy 42/44 proc. 16—17; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 6—6,50.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 10 sierpnia 1936 r.

Ceny orjentacyjne: żyto 14—14,2[illegible] pszenica 20—20,25; jęczmień jary nowy 16—16,7[illegible] mąka żytnia wszystkie gatunki o 25 groszy niżej; mąka pszenna wszystkie gatunki o 75 groszy niżej; reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Obroty: żyta 1373, pszenicy 885, jęczmienia 416.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION B. HOZAKOWSKI W TORUNIU z dnia 10 sierpnia 1936 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg franko stacja załadowania. Nasiona: Koniczynę czerwoną 80—100, białą 70—100, szwedzką 120—140, żółtą 45—60, żółtą w łuskach 25—38; inkarnatkę 36—45; przelot 50—55; rajgras krajowy 50—60; tymotkę 20—24; seradelę 15—20; wykę latową 23—25; wiczkę zimową 38—45; peluszkę 18—20; groch: Wiktorja 22—24, polny 20—22, zielony 20—22; bobik 18—19; gorczycę 25—30; rzepak 28—32; rzepik 33—35; łubin: niebieski 11—13, żółty 13—15; siemię lniane 30—32; konopie 40—46; mak: niebieski 45—50, biały 52—56; tatarkę 20—25; proso 20—25.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

śp.

Dr. med. Ottonowi Steinbornowi

oraz tym, którzy okazali nam w tak ciężkiej chwili tyle szczerego współczucia składamy z głębi serca

„Bóg zapłać“

4943C **Rodzina**

Zniżki kolejowe do Krakowa na Wystawę Turystyczną

Otwarcie I. Wystawy Turystyczno-Uzdrowiskowej i Letniskowej, w której biorą udział m. i. Wydział Turystyki Min. Komunikacji, Liga Popierania Turystyki oraz najbardziej czynne związki i organizacje turystyczne, nastąpi w Krakowie w dniu 15 sierpnia.

Wystawa zajmie obszerny gmach Akademji Górniczej i ma na celu zobrazowanie terenów turystycznych w Polsce, ich zagospodarowanie i rosnącego z roku na rok pędu społeczeństwa do turystyki masowej.

Wystawa obfitować będzie w szereg artystycznie wykonanych eksponatów, wśród których czołowe miejsce zajmą olbrzymie panoramy fotograficzne wys. 7½ m. Jedna przedstawiać będzie widok z Kasprowego Wierchu, zaś druga — jeziora Augustowskie. Szczególne znaczenie posiadać będzie dział letniskowy, który może odegrać dużą rolę dydaktyczną.

Dla udostępnienia zwiedzania Wystawy, która potrwa do dnia 6 września, władze kolejowe przyznały zniżkę kolejową w wys. 75% w drodze powrotnej z Krakowa, udzielaną na zasadzie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, t. zn., że za przejazd do Krakowa płaci się pełną taryfę a spowrotem czwartą część ceny biletu.

Karty uczestnictwa, dające również prawo do bezpłatnego wstępu na Wystawę, będą wydawane przez biura podróży „Orbis“ i „Wagons-Lits/Cook“, a tam gdzie ich niema — przez kioski „Ruchu“.

Hallo...

Coś ważnego dla PT. Czytelników Pomorza

HALLO! Jedziemy wszyscy z Radjem w „Nieznane“! Już w najbliższą niedzielę tj. 16 bm. wyrusza z Torunia specjalny pociąg, który powiezie pasażerów z radjem w „Nieznane“. Uczestnicy wycieczki spędzą cały dzień w pięknie położonej miejscowości Pomorza. Wśród rozlicznych rozrywek na świeżem powietrzu i sportów wodnych znajdą wytchnienie i odprężenie dla nerwów, zaczerpną pełną piersią zdrowego powiewu pól, łąk i jeziora. Każdy znajdzie coś co go zajmie. Kąpiele wspólne, zabawy, plaża, kajaki, zwiedzanie okolicy, bogatej w osobliwości architektury i przyrody, a także tańce i konkursy. Nie zapomnijcie o najważniejszem. Kto pragnie wyjechać z radjem w nieznane musi się wpisać na uczestnika i wpłacić zł 3 na koszta podróży. Zgłaszajcie się zaraz! Tylko do czwartku przyjmuje Orbis wpłaty na udział w wycieczce; po trzynastym zgłoszenia nie zostaną uwzględnione. Na wypadek niepogody termin wycieczki przesuwa się automatycznie na niedzielę następną. W razie niewykupienia dostatecznej ilości biletów termin wycieczki zostanie opóźniony.

Nie zwlekajcie ze zgłoszeniem, zgłaszajcie się zaraz do biura Orbisu.

Programy radjowe

Wtorek, 11 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30—8,00 Program poranny. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Programy lokalne. 12,13 Dziennik południowy. 12,23 Programy lokalne. 15,30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Skrzynka P. K. O. 16,00 Muzyka rozrywkowa w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i solistów. 16,45 „Jan Zamoyski i bitwa pod Byczyną“ — odczyt — wygł. dr. Kazimierz Lepszy (z Krakowa). 17,00 Koncert z Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu w wyk. Ork. Symfonicznej. 17,50 „Z objektywem na polowanie“ — pogadanka — wygł. inż. Stanisław Broniewski (z Krakowa). 18,00 Programy lokalne. 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 20,30 „Jak poznałem Nietschego“ — szkic literacki Jana Emila Skiwskiego. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego, Alberta Katza (wiolonczela). 22,00 Transmisja i wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie, oraz feljeton p. t. „Sensacje i ciekawostki olimpijskie“ — red. Jarosław Nieciecki. 22,30 Programy lokalne. 22,35 Muzyka taneczna z Ciechocinka (przez Toruń). 23,00—24,00 Program lokalny dla Warszawy.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

6,00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6,03 Na dzieńdobry (płyty). 6,23 Program na dzisiaj. 6,23—6,33 Parę informacyj. 12,03—12,13 Wiadomości rolnicze. 12,23—13,15 Uwertury (płyty). 14,30—15,30 „Melodja za melodją“ (płyty). 18,00 „Wędrówka przybysza po Toruniu“. Audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Józefa Makowskiego, muzyka: Spychalskiego i Hamerskiego. Wykonawcy: Józef Makowski, Henryk Kałamajski i inni oraz chór Wesołej Trzynastki. 18,25 Pogadanka aktualna. 18,30—18,50 Koncert reklamowy. 22,30—22,35 Wiadomości sportowe z Pomorza.

Środa, 12 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—8.00 Program poranny.. 7.20 Dziennik poranny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne. 12.13 Dziennik południowy. 12.23—13.15 Muzyka lekka z Basenu w Ciechocinku (przez Toruń). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Zakładamy Koło Mandolinistów „Bum-cyk-cyk“ Wesoła audycja dla dzieci (ze Lwowa). 16.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Zdzisław Roesner (skrzypce) i Eugenjusz Mossakowski (śpiew). 17.00 Koncert z Poznańskiego Ogrodu Zoologicznego w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej. 17.50 „Anegdoty z życia Franciszka Smołki“ — wygł. dr. Władysław Filar (ze Lwowa).. 18.00 Programy lokalne. 19.00 „Amerykański weed-end“ — obrazek muzyczny w ukł. St. Roya w wyk. solistów, revellersów, orkiestry i 2 fortepiany (z Poznania). 20.00 „Słynne symfonje“ II audycja (płyty). Wolfgang Amadeusz Mozart: Symfonja Es-Dur Nr. 39. 20.30 „Wędrówka mikrofonu po prowincji“. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00—21.30 V audycja z cyklu „Utwory Fryderyka Chopina“. Wykonawca Jan Bereżyński. 1) Ballada As-dur op. 47, 2) Nokturn r-moll op. 55, 3) Dwie etiudy: a) c-moll z op. 10, b) f-moll op. 25, 4) Walc As-dur op. 69, 5) Polonez As-dur op. 40. 21.30 „Przy księżycu“ — piosenki i melodje nastrojowe. 22.00 Transmisja i wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie. 22.30 Programy lokalne. 23.00—24.00 Programy lokalne dla Warszawy.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.03 Na dzieńdobry (płyty). 6.23 Program na dzisiaj. 6.28 Parę informacyj. 12.03—12.13 Recytacja prozy. Fragment z powieści „Chłopi“ (Lato) Reymonta. 14.30 Orkiestry i soliści (płyty). 15.30—15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy. 18.00 „Z dziejów grubej zwierzyny na Pomorzu“ — feljeton wygłosi Konstanty Ossowski. 18.10 Tańce hiszpańskie (płyty).: 1) Manuel de Falla, ukł. Fr. Rreislera: Taniec hiszpański z op. „La vida breve“ (Y. Menuhin — skrzypce). 2) Isaac Albeniz: a) Seguedillas, b) Malaguena (A. Cortot — fortepian), 3) Pablo Sarasate: Malaguena (R. Benedeti — skrzypce). 18,25 Pogadanka społeczna. 18.30—18.40 Koncert reklamowy. 22.30 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.35—23.00 Tańce i piosenki (płyty).

TOWARZYSTWO BUDOWY OSIEDLI S. A. w Gdyni, Aleje Marszałka Piłsudskiego 5. ogłasza

przetarg nieograniczony

na budowę w Gdyni 5 domów bliźniaczych starego typu, oraz **22 domów bliźniaczych nowego typu,** przy ulicach. Dębowa, Kwiatowa, Graniczna, Pasieczna i Krótka na Witominie.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na budowę domów bliźniaczych“ winne być złożone do dnia 24-go sierpnia r. b. do godz. 12-tej w poł. Otwarcie ofert w obecności przedsiębiorców nastąpi w tymże dniu o godz. 13-tej. Do oferty należy dołączyć kwit K. K. O. m. Gdyni o złożeniu wadjum w wysokości 5% oferowanej kwoty na koncie „Wadjum T. B. O.“.

Ślepe kosztorysy otrzymać można w Wydziale Technicznym T. B. O. w godzinach urzędowych, gdzie są wyłożone plany omawianych domów.

Towarzystwo zastrzega sobie wolny wybór oferenta. 4955 M.

Numer akt: Km. 1928/34. (4957

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku Treter Stanisław, mający kancelarję w Pucku ul. Sobieskiego nr. 1, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 września 1936 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Pucku, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Bolesława Bagińskiego w Ciechanowie nieruchomości: Wielka-Wieś wykaz L. 227, posiadającej urządzoną księgę wieczystą przechowywaną w Sądzie Grodzkim w Pucku. Nieruchomość powyższa położona jest w Wielkiej-Wsi, pow. morski, do której należy obszar o łącznej powierzchni 19.587 m. kw.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 39.174,—, cena zaś wywołania wynosi zł. 29.380,50 (t. j. 3/4 części sumy oszacowania).

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.917,40 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Pucku, ul. Prezydenta sala nr. 1.

Puck, dnia 21 lipca 1936 r.

(—) Treter Stanisław, komornik.

Km. 772 i 805/36. (4939

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 sierpnia 1936 godz. 11 sprzedawać będę w Pelplinie u Jana Hollmanna, ul. Starogardzka 8 najwięcej dającemu za gotówkę: 7,5 m. desek sosnowych różnej grubości, oszacowanych na kwotę zł. 750,—

(—) Rogowski, komornik w Tczewie.

Za długi mej żony Juljanny Gankowskiej nie odpowiadam. Gankowski Jan, Bydgoszcz. 4959B

Sygnatura: 1615/35. (4940

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie rewiru I. Stanisław Bartkowiak, mający kancelarję w Starogardzie ul. Skarszewska nr. 25 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 września 1936 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Starogardzie pokój nr. 14 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Spółki Komandytowej Fritz Manchau w Starogardzie nieruchomości Starogard, wykaz 400, położonej w Starogardzie przy ul. Hallera 19. Nieruchomość stanowi przedsiębiorstwo tartaczne z zabudowaniami częściowem urządzeniem maszynerji i z domami mieszkalnemi. Tartak obecnie bezczynny. Nieruchomość ma urządzoną księgę hipoteczną, która znajduje się w Wydziale Hipotecznym Sądu Grodzkiego w Starogardzie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 64.000,— cena zaś wywołania wynosi zł. 48.000,—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 6.400,—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Starogardzie, ul. Kościuszki nr. 30, sala nr. 28.

Przystępujący do przetargu winien złożyć zaświadczenie właściwej władzy na nabycie nieruchomości. Starogard, dnia 4 sierpnia 1936 r.

(—) **Bartkowiak, komornik.**

OGŁOSZENIE LICYTACJI. W dniu 18 sierpnia 1936 r. o godz. 10-tej odbędzie się w firmie Neske Wilhelmina w Radzynie powiat Grudziądz licytacyjna sprzedaż następujących przedmiotów i artykułów dla pokrycia zaległości podatkowych, a to: mąka pszenna w workach à 100 kg 46 worków 1.380 zł, żyto w workach à 100 kg 27 worków 378 zł, mąka żytnia w workach à 100 kg 4 worków 80 zł, ospa żytnia luzem 50 ctr. 300 zł, ospa mieszanka luzem 100 ctr. 600 zł, jęczmień w workach 50 ctr. 350 zł, wika z owsem luzem 20 ctr. 140 zł, mąka żytnia w workach à 100 kg 15 worków 300 zł, mąka żytnia w workach à 100 kg 24 worków 180 zł, mąka pszenna w workach à 100 kg 5 worków 150 zł, ospa pszenna w workach à 50 kg 8 worków 48 zł, węgiel orzech I 100 ctr. 200 zł, szczapy sosnowe 10 m. 80 zł, wóz 3 cal skrzyniowy 1 szt. 200 zł, powózka żółta jednokonna 1 szt. 200 zł, koń kasztan 1 szt. 200 zł, koń gniady 1 szt. 200 zł. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 18 sierpnia 1936 r. o godz. 10-tej w lokalu p. Neske w Radzynie (wymiana mąki). O ile pierwsza licytacja nie dojdzie do skutku, odbędzie się druga licytacja w tem samem miejscu o godz. 10-tej dnia 25 sierpnia 1936 r., podczas której przedmioty te mogą być sprzedane poniżej ceny szacunkowej. Zl. 653-Gr.

4944) **2. Urząd Skarbowy w Grudziądzu.**

Sygnatura: Km. 219/36. (4958

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś, mający kancelarję w Koronowie, ul. Wilsona nr. 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 września 1936 roku o godz. 12-tej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Koronowie, pokój nr. 14 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Leokadji Włodarczakowej, z domu Ryckowskiej, zam. Hel woj. pomorskie nieruchomości: Koronowo, Tom XVI. wykaz 756, składającej się z domu handlowo-mieszkalnego, przybudówki, szopy, spichrza oraz podwórza, położonej w Koronowie, pow. Bydgoszcz, Rynek i ul. Rycerska nr. 1. Nieruchomość ma założoną i przechowywaną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Koronowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 17.230,80, cena zaś wywołania wynosi zł. 12.923,10.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.723,—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Koronowie, ul. Wilsona nr. 35 sala nr. 7.

Jednocześnie wzywa się organy władzy i instytucje publiczne, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Koronowo, dnia 6 sierpnia 1936 r.

(—) **J. Mazuś,**
komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

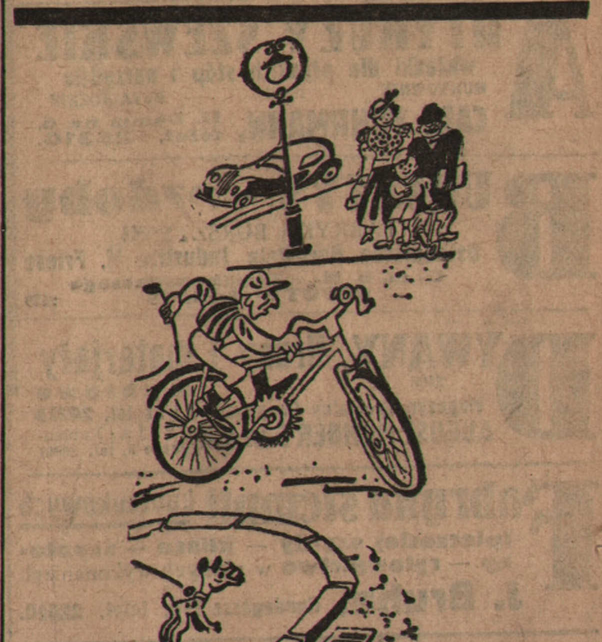
Sygnatura 752/36. (4945

WEZWANIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży Franciszek Gramowski, mający kancelarję w Chełmży ul. Chełmińska nr. 17 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 września 1936 r. o godz. 9-tej przystąpi od opisu nieruchomości Chełmża tom XX karta 447 własność małż. Wojciecha i Weroniki Jankowskich zam. obecnie w Nowych Dobrach pow. Chełmno, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 540 zł. z 5% odsetkami i kosztami, przypadającej wierzycielowi Janowi Glamie w Chełmży od dłużników małż. Wojciecha i Weroniki Jankowskich i wzywa wszystkie osoby, nieuczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Chełmża, dnia 8 sierpnia 1936 r.

(—) Gramowski
komornik Sądu Grodzkiego.



Emerytowany dżokej uczy się jazdy rowerowej.

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.00 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . . . 2.40 zł
Pod opaską . . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.